

Dziennik

12 stron  
cena 10 gr

## Pomocza

DRAZ WYDAWNICTWA:

DZIEŃ GRUDZIĄDZKI ILUSTROWANY — DZIEŃ BYDGOSKI ILUSTROWANY — GAZETA GDANSKA  
DZIEŃ KOCIEWSKI — GŁOS NIESZAWSKI (DZIEŃ CIECHOCIŃSKI) — GAZETA MORSKA ILUSTROWANA  
DZIEŃ TCZEWSKI ILUSTROWANY — DZIEŃ CHEŁMINSKI — GAZETA MOGILEŃSKA — — —

REDAKCJA: Toruń, ul. Bydgoska 56, telefony 29-90, 29-01, 29-02, 29-60 (nocny). — ADMINISTRACJA: Toruń, ulica Bydgoska 56, telef. 29-70 (kierownik administracji). — FILIA ADMINISTRACJI: Toruń, ulica Szeroka 42 I piętro, telefon 29-80 — P. K. O. 206.874.

„Święte miasto” Basków zbombardowane  
Barbarzyńskie dzieło pilotów niemieckich? — 800 zabitych —  
Oburzenie w Anglii

Londyn, 28. 4. (PAT) Cała prasa angielska pełna jest oburzenia z powodu zbombardowania „świętego miasta” Basków — Guernica. Dzienniki podkreślają, że ludność tego miasta była najzupełniej bezbronna albowiem Guernica pozbawiona jest wszelkiego charakteru wojskowego i nie posiada nawet ani jednego działu przeciwlotniczego. Uciekającą w popłochu ludność latające bardzo nisko samoloty ostrzeliwały z karabinów maszynowych. Dzienniki podają liczbę ofiar w Guernica na 800, zbombardowanie trwało trzy i pół godziny.

„Daily Express”, „Daily Herald”, podobnie jak zresztą i inne źródła prasowe np. Reuter, zgodnie stwierdzają w opisach korespondentów, że bomby, które nie eksplodowały, wyraźnie wskazywały na swe niemieckie pochodzenie. Ogółem zrzucono w ciągu 5 godzin 4 tysiące bomb.

Bombardowanie „świętego miasta” Basków było dziś omawiane w Izbie Gmin. Interpelowano min. Edena w tej sprawie, zapytując o stanowisko rządu brytyjskiego wobec faktu, iż ofiarą zbombardowania padły liczne ofiary wśród ludności cywilnej. Min. Eden w odpowiedzi podkreślił, że rząd brytyjski będzie sprawę tę badał, aby zorientować się, jakie kroki mają być podjęte, aby nie dopuścić do aktów, wywołujących powszechne potępienie.

Bombardowanie m. Guernica nie przedstawi się zresztą bynajmniej jasno i w kuluarach parlamentu zadawano sobie pytanie, kto jest odpowiedzialny za bombardowanie, które pociągnęło za sobą tyle ofiar wśród ludności cywilnej. Główna kwatery gen. Franco w Salamance oficjalnie zaprzecza, jakoby wogóle wiedziała o wykonaniu tego ataku lotniczego. Władze powstańcze nie kwestionują, że raid lotniczy się istotnie odbył, ale oświadczają stanowczo, że wojska lotnicze gen. Franco nie brały w tym raidzie udziału.

Delegacja rządu baskijskiego w Walencji ogłosiła dzisiaj komunikat, w którym oskarża niemiecką główną kwaterę w miejscowości Deva na wschód od Bilbao o zarządzenie tego bombardowania. Komunikat ogłoszony po wczorajszej deklaracji przywódcy rządu baskijskiego Aguirre, który oświadczył, że bombardowanie Guernicy było dziełem niemieckich pilotów.

Madryt, 28. 4. (PAT.) Wczoraj po południu prezydent rządu baskijskiego Aguirre oświadczył: Wczoraj samoloty powstańcze zbombardowały Guernicę, miasto otoczone specjalną czią Basków. Miasto stanęło w płomieniach. Uderzenie powstańców miało nas dotknąć w miejsce najbardziej czule miłości kraju. Nie można ukrywać grozy obecnego położenia, lecz zwycięstwo nigdy nie będzie udziałem napastników. Nieprzyjaciół poczynił wielkie postępy, wdzierając się na nasze terytorium, lecz zostanie on odparty. Mówiąc to, nie wątpię o tym.

Salamanka 28. 4. (PAT.) Radio National ogłasza notę powstańczej kwatery głównej będącej odpowiedzią na zarzuty podpalenia przez powstańców miasta Guernica: Guernica nie była podpalona przez nas. Hiszpania gen. Franco nie podpala. Podpajanie jest monopolem tych, którzy spalili Irun, Eibar i którzy usiłovali spalić żywcem obrońców Toledo. Guernicę szanujemy tak jak wszystko co jest hiszpańskie. Kraj Basków wie, że

tradycje jego przez nas będą uszanowane. Baskowie, złożcie broń! Jesteście wciągnięci do walki przegranej z góry a prawda przed wami jest ukrywana. Zaufajcie sprawiedliwości i szlachetności gen. Franca — kończy wezwanie powstańczej kwatery głównej.

Powstańcy grożą bombardowaniem  
obcych statków

Londyn, 28. 4. (PAT.) Ministerstwo Handlu rozesłało dziś do wszystkich angielskich związków marynarki handlowej tekst komunikatu, nadanego w poniedziałek przez władze powstańcze drogą radiową. Komunikat ten brzmi: Wszystkie statki handlowe, bez względu na ich narodowość, żeglujące po hiszpań-

skich wodach terytorialnych, między południkami, przechodzącymi przez przyładki Video i Machichaco i znajdujące się bliżej, niż o 3 mile od wybrzeży, zostaną zbombardowane przez lotników, w wypadku niezatrzymania się na wezwanie jednostek floty powstańczej.

## MARSZAŁEK JÓZEF PIŁSUDSKI MÓWI:

Obok materialnych wysiłków, niezbędna jest przy zwyciężaniu przeszkód i przy przechodzeniu przez krytyczne chwile, siła moralna i wiara w siebie. Bez tego niewiele zrobić można. Bez tego przed każdą przeszkodą się cofniemy, a w każdym kryzysie się załamamy.

Królewicz Michał osobiście zaprosi  
P. Prezydenta R. P. do Bukaresztu

Warszawa, 28. 4. (tel. wł.) W drodze na uroczystości koronacyjne do Londynu przejechać ma przez Polskę i zatrzyma się w Warszawie następcą tronu rumuńskiego wielki wojewoda Michał.

Ma on wręczyć P. Prezydentowi Rzeczypospolitej odrębne pismo króla Karola II, zapraszające głowę Państwa Polskiego do Bukaresztu.

Termin wizyty P. Prezydenta nie jest jeszcze ustalony.

Wedle informacji ze źródeł zagranicznych, wyjazd planowany jest na dzień 6 czerwca.

Rewizyta króla Karola nastąpiłaby w ciągu lata, bądź w początkach jesieni.

Skandal w Gdańsku  
Konfiskata „Gazety Gdańskiej”

Cała prasa polska zamieszcza na tytułowych stronach wiadomość, którą nasze pismo podało wczoraj jako pierwsze, o prześladowaniu dziecka polskiego przez gdańskich żandarmów za to, iż pragnie uczęszczać do polskiej szkoły. Wiadomość ta musi przejąć głębokim oburzeniem każdego Polaka i odezwać się głośnym echem w całym kraju. Charakterystyczne jest jednak stanowisko

władz gdańskich w tej sprawie, które do jednego skandalu dołączają drugi.

Wczorajsza „Gazeta Gdańska” z naszą wiadomością o osadzeniu w areszcie niewinnego dziecka polskiego, prześladowanego za polską szkołę — została w Gdańsku skonfiskowana! Dowiadujemy się, że w sprawie konfiskaty interweniował Komisarz Generalny R. P. w Gdańsku.

Długoletnie kary więzienia  
dla działaczy katolickich w Niemczech

Berlin 28. 4. (PAT.) Dziś zakończył się proces polityczny przeciwko działaczom katolickim z Duesseldorfu. Na trwającej przez trzy tygodnie rozprawie sądowej, prasa narodowo-socjalistyczna atakowała gwałtownie katolicyzm i kler.

Wyrok sądu skazuje oskarżonego Ros-saint na 11 lat więzienia i na 10 lat pozbawienia

wienia praw honorowych za przygotowywanie zdrady stanu, oskarżonego Stebera za tę samą zbrodnię na 5 lat więzienia i 5 lat pozbawienia praw, dwóch innych oskarżonych za udzielanie pomocy i współdziałanie na 2 i 1 i pół roku więzienia. Wyrok sądu uprawomocnił się z chwilą ogłoszenia.

## Zjazd kardynałów w Poznaniu

Poznań 28. 4. (PAT.) Na wielki międzynarodowy kongres ku czci Chrystusa Króla, który odbędzie się w Poznaniu w dniach od 25—29 czerwca, zapowiedzieli swój przyjazd m. in. ks. kard. Innitzer z Wiednia, ks. kard. Verdier z Paryża i ks. Kaspar z Pragi czeskiej. Obecnie oczekuje się nominacji legata papieskiego.

Zwłoki Drzymały mają spocząć  
na „Skalce” poznańskiej

(ch) Warszawa, 28. 4. (tel. wł.) W Poznaniu wysuwa się projekt, aby zwłoki ś. p. Drzymały pochowano w grobach zasłużonych na poznańskiej „Skalce” w kościele św. Wojciecha.

Władze odnoszą się przychylnie do tego projektu.

Nasz specjalny wysłannik  
na pogrzeb Drzymały

Redakcja naszego pisma delegowała do Miasteczka w charakterze specjalnego wysłannika na pogrzeb ś. p. Michała Drzymały p. redaktora Andrzeja Różańskiego, którego obszernie sprawozdanie z przebiegu żałobnego obrzędu zamieścimy w numerze następnym.

Wstrzymanie egzaminów dojrzałości  
w 3 województwach

Lwów, 28. 4. (PAT.) Z polecenia Min. Oświaty kuratorium szkolne zarządziło wczoraj telefonicznie we wszystkich gimnazjach na swoim terenie (3 województwa) wstrzymanie egzaminów maturalnych wzgl. przerwanie ich tam, gdzie się już zaczęły. Zarządzenie to pozostaje w związku z dochodzeniami w sprawie afery wykradzenia tematów maturalnych z biur kuratorium lwowskiego.

## Od 25 maja do 25 listopada

Paryż 28. 4. (PAT.) Dziennik urzędowy ogłasza, iż w dniu 25 maja zostanie otwarta wystawa międzynarodowa w Paryżu. Data zamknięcia wystawy została ustalona na dzień 25 listopada 1937.

Wizyta prezydenta Austrii  
Miklasa w Budapeszcie

Wiedeń, 28. 4. (PAT.) Prezydent Miklas wyjedzie wraz z kanclerzem Schuschniggem i sekretarzem stanu Schmidtem 3 maja rano z Wiednia do Budapesztu. Tam powita ich na dworcu regent Horthy oraz członkowie rządu in corpore. Na placu Musoliniego powita gości austriackich burmistrz Budapesztu. Poza tym odbędzie się wielka parada wojskowa, przedstawienie galowe itp.

## Podejrzane loty Zeppelina

Szafuza, 28. 4. (PAT.) Szwajcarska agencja telegraficzna donosi: W czasie ćwiczeń w obronie granicy ludności okręgu Randen, wywołał żywe oburzenie lot Zeppelina, dokonany ponad terenem ćwiczeń. Agencja stwierdza, iż zdarza się to nie po raz pierwszy, że w czasie ćwiczeń wojskowych Zeppelin krąży nad terenem ćwiczeń na b. niewielkiej wysokości, co wydaje się podejrzane.

## Do prostu

## Tragiczna sytuacja ludności w Sowietach

„Dajcie pomoc ludziom umierającym z głodu”..

Redakcja rosyjskiej gazety tygodniowej „Miecz” otrzymała pod datą 17 bm. list, który poniżej reprodukuje w tłumaczeniu. List ten ma swą ponurą wymowę — Red.

„Na litość zaklinamy, dajcie jakakolwiek pomoc ludziom, umierającym z głodu w rejonach nadwołżańskich. To są były gubernie: Samarska, Simbirsk, Penzeńska i in.

Co się tam teraz dzieje nie można nawet pisać. Powtarza się zupełnie to samo, co było w roku 1933 na Ukrainie. Ale wówczas wiedziano, że tam jest głód, a teraz i tego nie ma — nikt nie wie, a ludzie umierają losownie tysiącami. Przecież nie ma chleba, nie ma surogatów, nie ma warzyw, nie ma kartofli. Wszystko spaliła posucha.

Tylko, że daremnie prezes okręgu Kujawskiego mówił, że choć warunki klimatyczne były gorsze, niż w r. 1933, a poiatk zebrano większy i w terminie. Cóż to właściwie znaczy?

A to, że dosłownie zabierano w kolchozach wszystko na czysto, zostawiając otwarte studoly.

Ludność zaś, już poczynając od października, szła po 40—50 km na piechotę do miasta obwodowego, aby stanąć w kolejce i za dwa dni otrzymać kilo chleba. To jest dołownie i ściśle, możecie to sprawdzić we wszystkich rejonach. Wszędzie stały kolejki po 600 osób. Stały dniami i nocą, a po upływie doby chleba zabrakło i wracali z niczym.

Wielu było stradowanych w tych kolejkach. Było przedczesnych porodów, ile wypadków śmiertelnych. Tylko te rzeczy ukrywa się starannie.

Wystarczy już to, że na cały rejon wyłaje się maki według asygnaty zaledwie jakie 50 ton na całą ludność, to znaczy na 40—50 tys. ludzi. Także chleb wydaje się tylko urzędnikom. Wszak wolny handel jest tu tylko na papierze. Nie przypadek, że ludzie jadą po chleb do Moskwy, na tysiąc wiorst.

A konie! Zdychają setkami, tak, że na wiosnę zostanie jedna setna część, i to jeszcze będzie dobrze.

Ale ludzie, ludzie! Ludzie giną i nikt o tym nie wie. Całe miliony dosłownie przymierają.

To samo i w Mordowii. Wyjeżdżali dawniej do Taszkentu, ale stamtąd wracają z powrotem — bo tam nie chcą zameldować. To jest straszna, ukrywana tragedia.

Dlaczegoż Anglia wysyła produkty uciekinierom do Hiszpanii?

A lud rosyjski, umierający z głodu, znikąd nie może otrzymać pomocy!

Zaklinamy na wszystko co święte! W jakibądź sposób, pomóżcie wykryć tę okropną tajemnicę!”

Oto wymowna, jakże jednocześnie tragiczna prawda bolszewickiej rzeczywistości. Robotnik nie tylko jest nieludzko maltretowany i głębiony, lecz jest jeszcze głodzony przez władzę sowiecką, która przecież, jak piszą gazety komunistyczne, jest władzą robotniczą. Czyż może być większa ironia losu, większa tragedia człowieka pracy?

Dzieci estońskie  
działwie kaszubskiej

Dzieci szkoły powszechnej nr. 8 z Tallina przesłały ostatnio działwie kaszubskiej ze szkoły powszechnej w Przyjaźni pod Kartuzami prześlicznie wykonany album zdjęć fotograficznych z Estonii.

Miły ten podarek jest rewanżem za dar dzieci kaszubskich, które wysłały do Tallina piękny zbiór fotograficznych widoków „Szwajcarii Kaszubskiej.”

## Zgrzyty na zjeździe Związku Miast

## Niepoważne wystąpienie endeckiego przedstawiciela samorządu łódzkiego

Warszawa, 28. 4. (Tel. wł.) Na zjeździe Związku Miast poseł Stańczyk, działacz socjalistyczny, zamiast mówić na temat współdziałania władz państwowych i samorządowych — wygłosił wiecową mowę polityczną.

Na sali padły wówczas okrzyki. — Tego już nawet na wiecach nie chcą słuchać!

Przewodniczący zjazdu prez. Starzyński musiał zwrócić uwagę mówcy, że nadużył trybuny dla celów nie mających nic wspólnego z celem zjazdu miast, a referent prezydent Krakowa dr. Kaplicki, dał ciętą odpowiedź swemu rozpolitykowanemu radnemu (p. Stańczyk był na zjeździe jednym z

delegatów Krakowa).

Inną, właściwą sobie metodą obrał wielokrotnie skompromitowany w swej działalności samorządowej, niefortunny „działacz” samorządu łódzkiego adw. Kowalski, endek z Łodzi.

Ten puścił się na drogę, jak mówiono na zjeździe „niepoważnych denuncjacji” samorządu warszawskiego i jego kierownika p. prez. Starzyńskiego i to pod nieobecność prez. Starzyńskiego na sali obrad komisji administracyjnej.

Nie pozwolono mu jednak skończyć, a p. prezydent Starzyński dał mu druzgocącą odpowiedź, w której nie tylko sprostował cyfry, które miały dowodzić rzekomego nie-

zdrowego powiększania budżetu Warszawy, ciężarów emerytalnych, zmniejszenia wydatków na oświatę, opiekę i renowację urzędów, ale jeszcze dał p. Kowalskiemu dotkliwą lekcję przyzwoitości.

Ponieważ p. Kowalski, nie mogąc dokończyć przemówienia na sali, pozwolił sobie napisać w swej partyjnej gazecie, że zarząd miejski w Warszawie szerzy fermenty społeczne i sabotuje państwowy plan inwestycyjny ogłaszając, że przerwie w czerwcu roboty publiczne z powodu obciążenia dotacji — p. prezydent Starzyński oświadczył:

— Jest to humorystyczna denuncjacja, przypominająca skargę uczniowską; niestety, jest to też coś więcej jeszcze. Za sabotaż Państwa — istnieje Bereza i p. Kowalski popełnił poważną dla siebie nieostrożność. Ale metody tego rodzaju muszą być napiętnowane i nie wątpię, że Sekcja i Zjazd to uczynią”.

Istotnie Zjazd na wniosek posła Galuli potępił metody p. Kowalskiego, przeszedł do porządku nad jego „oświadczeniem”, dotyczącym Warszawy i wyraził ubolewanie, że zaszedł taki incydent.

Ponadto wystąpienie p. Kowalskiego skłoniło Zjazd do wstawienia poprawki do statutu: uczestnicy Zjazdu, zakłócający spokój obrad, będą mogli być usuwani z sali.

## Delegacja Związku Miast u p. Premiera

Warszawa, 28. 4. (PAT). P. prezes Rady Ministrów gen. Sławoj - Składkowski przyjął dziś delegację Związku Miast z prezesem Związku prezydentem m. st. Warszawy p. Starzyńskim na czele.

W skład delegacji wchodził m. in. prezydent Torunia — Raszeja i prezydent Grudziądz — Włodek.

## Rękopis „Chłopów” po japońsku

Poznań, 28. 4. (PAT). W dniu dzisiejszym nadszedł z Japonii cenny dar dla biblioteki Raczyńskich w Poznaniu, mianowicie rękopis przekładu japońskiego „Chłopów” Reymonta (tom 3 „Wiosna”).

Ofiarodawcą jest tłumacz prof. Asadori Kato.

## 1500 samolotów dla obrony Paryża

Londyn 28. 4. (PAT). Francuski minister lotnictwa Cot, który bawi obecnie w Anglii, oświadczył, że Francja posiada obecnie dla obrony metropolii tysiąc samolotów pierwszej linii, jednak wobec ostatnich zbrodni niemieckich rząd francuski zamierza podnieść liczbę tę w ciągu trzech najbliższych lat do 1500.

## Dworzec moskiewski w płomieniach

Moskwa, 28. 4. (PAT). Na dworcu pańskim w Moskwie wybuchł groźny pożar. Pastwą płomieni stał się skład bagażu ręcznego. Spaliło się przeszło 1000 sztuk bagażu. W gaszeniu pożaru wzięły udział wszystkie moskiewskie straże ogniowe.

## Siedmioraczki

Walencja 28. 4. (PAT). Donoszą tu z Hurcii, że w tamtejszej dzielnicy robotniczej pewna kobieta powiła siedmioraczki. Mimo starannej opieki lekarskiej, położnica zmarła. Istnieje obawa utrzymania siedmioraczek przy życiu.

## Komunikat meteorologiczny

W godzinach popołudniowych dnia 28 kwietnia w Wileńskim i na Polesiu było pochmurno i miejscami padał deszcz. Poza tym na całym obszarze kraju panowała pogoda o zachmurzeniu zmiennym i gdzieś niedługo notowano nawet drobne opady.

Temperatura o godz. 14-tej wynosiła: 6 st. w Wilnie, 8 w Grodnie, 9 w Gdyni, Suwałkach i Białymstoku, 10 w Zakopanem i Pińsku, 11 w Bydgoszczy, 12 w Łodzi i Lwowie, 13 w Poznaniu, Brześciu i Lublinie, 14 w Warszawie, a 15 w Kaliszu i Krakowie.

Przewidywany przebieg pogody do wieczora dnia 29: Na ogół dość pogodnie, jedynie w dzielnicach północno - wschodnich, na Podkarpaciu i w górach nieco chmurniej i miejscami przelotny deszcz. Temperatura bez większych zmian. Słabe wiatry z kierunków północnych.

PIĘGI *uwaga* KREM PRECIOSA PERFECTION

## Jak prasa gdańska przedstawia czyn Drzymały?

## Nieznamość rzeczy czy tendencyjne przekreślenie faktów?

Wczorajszy numer „Danziger Neueste Nachrichten” podaje wzmiankę o zgonie s. p. Michała Drzymały. Wzmianka zaopatrzona jest w komentarz, który usiłuje zredukować historyczne już dziś zasługi Drzymały dla polskości, przy czym całkowicie opacznie i nie zgodnie z prawdą przedstawia rolę, jaką dzielny Polak odegrał.

„D. N. Nachrichten” pisze, że Drzymałę „jako jednego z nielicznych (?)”, dotknęło pruskie prawo wywłaszczeniowe” i że pozbawiony ziemi w sposób demonstracyjny objeżdżał ziemie polskie na wozie mieszkalnym, aby zużytkować fakt wywłaszczenia dla propagandy polskości. Dziennik niemiecko - gdański nie omieszkał oczywiście dodać, że podobnych „wywłaszczeń”, jak kiedyś było z Drzymałą, jest w

dzisiejszej Polsce znacznie więcej w stosunku do niemieckich właścicieli gruntów.

Czy to jest ignorancja, czy świadome przekreślenie faktów? Przecież wystarczy wziąć pierwszą lepszą polską gazetę, aby dowiedzieć się, że Drzymała pozostał na swojej ziemi i że był ofiarą innego drakońskiego prawa pruskiego, zabraniającego budowy domu z paleniskiem. Dlatego kupił wóz i w nim mieszkał, akcentując przywiązanie do ziemi swych przodków i na własnym skrawku gruntu trwał wbrew karom, jakie sypały się na niego ze strony zaborców. Że Drzymała nie urządził żadnych „objazdów propagandowych” — o tym wszyscy dobrze wiedzą i dziwić się doprawdy należy, że tylko prasa niemiecko - gdańska wiedzieć o tym nie chce...

## Znani komuniści polscy w opałach

Moskwa, 28. 4. (PAT). „Prawda” w nadzwyczaj ostrych formach atakuje pisarza komunist, używającego pseudonimu „Bruno Jasiński”, zarzucając mu utrzymywanie ścisłych stosunków ze szwagrem Jagody, lewicowym opozycjonistą krytykiem literackim Auerbachem oraz ze znanym komunistą polskim Dąbalem, którego oskarżają o działalność szpiegowską.

Jasiński, autor tomu wierszy p. t. „But w butonierce” oraz książek: „Pałę Paryż” (w języku polskim) i „Człowiek

zmienia skórę” (w języku rosyjskim) został na skutek rekomendacji Dąbala przeniesiony z Komunistycznej Partii Polski do Wszechzwiązkowej (sowieckiej) Partii Komunistycznej.

W tym charakterze miał szerzyć nastroje lewicowo - opozycyjne na terenie związku pisarzy sowieckich, intrygując przeciwko kierownictwu partyjnemu związku. Jasińskiego oczekuje zapewne wydalenie z partii i pociągnięcie do odpowiedzialności sądowej.

Sztyletem w plecy  
Seria zuchwałych zbrodni w N. Jorku

Nowy York 28. 4. (PAT). Szereg sensacyjnych zbrodni, jakie popełniono tu w ciągu ostatnich dni, powiększył się o krwawy na pad na sędziego sądu miejskiego w Nowym Yorku O. Kell'a. W chwili gdy sędzia stał oczekując na autobus na przystanku, podbiegł do niego jakiś nieznanymi osobnikami, prze-

wrócił na ziemię i zadał mu dwa pchnięcia sztyletem w plecy. Napastnik zabrał teczkę sędziego O'Kell'a i znikł w tłumie. Policja przypuszcza iż zbrodni dokonali złoścynicy chcący zemścić się na sędzim, a przy tej okazji zrabowano bardzo ważne dokumenty sądowe.

## W głąb lądolodu Grenlandii

## Szczegóły pierwszej polskiej wyprawy naukowej na Grenlandię

Warszawa, 28. 4. (PAT). Już za niespełna miesiąc opuści Europę pierwsza polska wyprawa na Grenlandię, organizowana z ramienia Towarzystwa Geograficznego we Lwowie, pod kierownictwem dr. Aleksandra Kosiby.

Wyjazd z Kopenhagi statkiem duńskim nastąpi około 25 maja. Największe przeszkody w przybijaniu statków ekspedycyjnych do Grenlandii stanowią lody morskie. Czynniki one niektóre odcinki wybrzeży tej wyspy zupełnie dla statków niedostępnymi, nawet w najcieplejszym okresie lata. W zatoce Disko, leżącej w zachodniej Grenlandii pod 70 st. szerokości geograficznej północnej, gdzie wyprawa ma zamiar wylado-

wać, lody zimowe rozluźniają się w maju lub czerwcu, za tym należy się spodziewać, że statek wiozący ekspedycję polską nie napotka na większe trudności i przybije do wybrzeży po dwóch, trzech tygodniach podróży z Europy.

Po przybyciu do zatoki Disko, wylądowania ekwipunku i zabranie do pomocy grupy Eskimosów z okolicznych wybrzeży, wyprawa będzie usiłowała przedostać się wzdłuż fiordu Arfersiorfik jak najbliższej ku lądowi, aby u stóp jego krawędzi założyć główną bazę. Lądolód grenlandzki stanowi olbrzymią czaszę, której rozciągłość południowa wynosi około 2500 kilometrów, równoleżnikowa około 1000 km, zaś grubość

stwierdzona w środkowych częściach Grenlandii sięga ponad 2500 metrów. Krawędź lądolodu oddalona jest w projektowanym terenie badań wyprawy o około 170 klm. od wybrzeży zachodnich. Badania terenowe trwać będą do końca października.

Wystanie ekwipunku wyprawy z Polski, wagi ogólnej około trzech ton, nastąpi już w pierwszych dniach maja, to też prace organizacyjne prowadzone są bardzo intensywnie. Spoczywają one głównie w rękach już doświadczonych polarystów. Prócz dr. Aleksandra Kosiby, biorą w nich udział inż. S. Bernadzikiewicz, S. Siedlecki mjr. A. Zawadzki w Warszawie.

# Dwie deklaracje

Toruń, dnia 29 kwietnia

Rada naczelna Stronnictwa Narodowego w wyniku swych obrad niedzielnych opublikowała rezolucje i obszerny do nich komentarz. Nad taką deklaracją warto się zastanowić, choć wartość jej określić można jednym wyrazem: **p u s t k a**.

Słowa tego nie rzucamy na wiatr. Bo o cóż chodzi tym uchwałom Rady Naczelnej Stronnictwa Narodowego?

Poza innymi celami, niewątpliwie ukryty zamiar tych uchwał mieści się w tym, ażeby osłabić mocną w słowach, głęboką co do treści deklarację Obozu Zjednoczenia Narodowego, wyłożoną przez płk. Adama Koca w dniu 21 lutego roku bieżącego.

To też zestawmy obie deklaracje.

**K o m u n i z m.** Deklaracja Stronnictwa Narodowego stwierdza starą prawdę, że komunizm jest wrogiem narodu polskiego i najłatwiej się przyjmuje wśród żydów. Ale jak zwalczać czerwone niebezpieczeństwo przywódcy nie dają odpowiedzi poważnej. Ich cały środek walki streszcza się do apelu, ażeby wszyscy wstępowali w szeregi Stronnictwa Narodowego.

Jakże głębią ujęcia tematu różni się od niedzielnych uchwał Stronnictwa Narodowego deklaracja ideowa płk. K o c a. Mamy w niej nie tylko diagnozę stanu rzeczy, ale i r e a l n e w s k a z a n i a. Deklaracja ta, stwierdzająca, że komunizm jest obcy duchowi polskiemu — powiada:

„Niechaj każde państwo wybiera ustrój taki, jaki uważa dla siebie za najodpowiedniejszy. **Myśmy odrzucili komunizm na polach bitew 1919 i 1920 roku.** Rozwiązujemy zagadnienia gospodarcze i społeczne, wychodząc z naszej naczelnej idei którą jest obronna siła i potęga państwa. Cel ten może być osiągnięty nie zniszczeniem tego co jest pożyteczne, nie metodami rewolucyjnymi, lecz udoskonaleniem istniejących i tworzeniem nowych wartości. **Polska musi rozwijać się bez wstrząsów i gwałtów, wprowadzających zawsze państwo w groźną sytuację.**

Powiedzieliśmy już, że siła obronna państwa wywodzi się w prostej linii z dobrze zorganizowanego i kierowanego życia tego państwa. Wymaga ona nie tylko zasobów moralnych, lecz i materialnych. Wymaga ona dobrze zorganizowanego, bijącego silnym tętnem życia gospodarczego, wymaga dobrej organizacji i intensywnej pracy wszystkich warsztatów polskiej produkcji.“

Jakże nie poważnie wyglądają wywody deklaracji o p o z y c j o n i s t ó w, którzy nie znajdują innego środka na zwalczanie komunizmu w Polsce, jak walka z żydami. Pewno, że to ważna część zadania, ale czy wyczerpuje całkowicie zagadnienie walki z czerwonym rozstrojem i destrukcją?

Deklaracja pułkownika Koca mówi nam o całym systemacie środków: od silnej armii do zorganizowania życia społecznego na zdrowych gospodarczych zasadach. Na dobrobycie szerokich warstw robotników i włościan zasadza się problem harmonijnego rozwoju i przyszłość Polski.

A ten zwrot w uchwałach Str. Nar. o „braku dostatecznego zbliżenia między armią i społeczeństwem. Cóż on oznacza, jak nie minięcie się z prawdą w ocenie zjawisk tak bijących w oczy? Wszyscy wiemy, że jest akurat wręcz odwrotnie. **Naród cały kocha armię i dowodów tej miłości nie będziemy dostarczać.**

Takie ujmowanie sprawy jest błędne i co ważniejsze szkodliwe.

Bo to jest sianie szkodliwego defetyzmu.

A gdzie w tej deklaracji potrąca się o takie problemy jak kultura, zagadnienia gospodarcze, gdzie konkretne wskazanie jakichś konkretnych sposobów na rozwiązanie sprawy żydowskiej?

Czy kilka frazesów może zastąpić myśl naprawdę głęboką, któraby wytyczyła drogę ku lepszemu jutru?

Jakże różni się zakończenie deklaracji płk. Koca od buńczucznych finałów rezolucji Stronnictwa Narodowego, który stwierdza wzrost swych wpływów i zawiera zapowiedź „przygotowywania się do ujęcia losów kraju w swe ręce“.

Gdy płk. Adam Koc mówi: „Wyciągamy rękę ponad płoty i mury, w obli-

# Przerosty życia gospodarczo-politycznego Niemców na Pomorzu

## W dziedzinie spółdzielczości i władaniu posiadłościami ziemskimi Niemcy na Pomorzu mają przewagę nad rdzennym elementem polskim

Spis ludności z 1931 r. wykazał na Pomorzu 105.400 Niemców, tj. niespełna 10 proc. W posiadaniu tej grupy mniejszościowej znajdowało się według danych z 1933 r. — 364813 ha użytków rolnych, co stanowi 22,34 proc. całego obszaru. Jednakże dopiero bliższa analiza tej ostatniej cyfry, daje prawdziwy obraz stanu posiadania kolonistów niemieckich w rolnictwie pomorskim. Posiadają oni w gospodarstwach powyżej 100 ha 47,1 proc., ponad 150 ha — 50,3 proc. ponad 550 ha — 60,8 proc. ponad 850 ha. — 66,3 proc. ponad 950 ha — 64,1 proc.

Dziedzina przemysłu jest opanowana w 37 proc. przez Niemców i Gdańszczan, rzemieślniczo w 14,3 proc. Udział Niemców w handlu pomorskim odpowiada wyjątkowo ich sile ludnościowej, wynosi bowiem 9,5 proc. Największą jednak jest siła Niemców w dziedzinie spółdzielczości. W r. 1935 były czynne na Pomorzu 202 spółdzielnie niemieckie, a mianowicie: 74 kredytowych, 56 handlowych, i 49 mleczarskich — reszta 23 to spółdzielnie budowlane, spożywcze, rzemieślnicze. Analogicznie polskich spółdzielni kredytowych było 136, przyczym sumy bilansowe tych ostatnich przewyższały niemieckie zaledwie o 14,7 proc., handlowych

zaledwie 12 (64 proc. obrotu ziemiopłodami na Pomorzu w rękę niemieckim), mleczarskich 27 (64,1 proc. mleka przerabiają niemieckie spółdzielnie).

Ten schematyczny zarys siły gospodarczej niemieczyny na Pomorzu byłby stanowczo niekompletny, gdyby nie zwrócić uwagi na ścisły związek między działalnością organizacji o charakterze gospodarczym, a organizacjami politycznymi. Związek ten wpływa z natury rzeczy i można go potraktować jako odwracalny. To też właściwą rzeczą będzie zwrócić na tym miejscu uwagę na działalność organizacji politycznych w walce o zasięg wpływów gospodarczych

W aktualnym stanie rzeczy tak Jungdeutsche Partei, jak i Deutsche Vereinigung prowadzi w t. zw. Berufshilfe — pośrednictwo pracy, starając się o zatrudnienie bezrobotnych Niemców w niemieckich zakładach przemysłowych i handlowych i wywierają nacisk na pracodawców Niemców w kierunku niezatrudniania Polaków. Poza tym prowadzi się konsekwentną akcję popierania swoich warsztatów pracy, to też nie są odosobnione wypadki otwartego bojkotu placówek polskich przez Niemców.

Jeżeli się weźmie pod uwagę, że JDP i DV liczą w swych szeregach 25 tys. człon-

Od pierwszego wrażenia zależy nieraz powodzenie w życiu!



Trilysin ratuje włosy!

tycina jest dowodem niedbałości o włosy, a do ludzi niedbałych trudno mieć zaufanie. Dlatego skoro zauważysz wypadanie włosów, zacznij natychmiast stosować preparat „TRILYSIN“, zwilżając nim włosy (skórę głowy) codziennie rano lub wieczorem.

ków niezależnych gospodarzo, wówczas zrozumiemy, w jaki sposób akcja pomocy zimowej organizowana przez Niemców objęła w takim np. 1935 r. ca 20.000 osób.

Landbund Weichselgau reprezentuje na terenie Pomorza największą siłą polityczną i gospodarczą, skupiając w swych szeregach w olbrzymiej większości Niemców — właścicieli ziemskich. Liczba członków wynosi około 15 tys. w tym 7 tys. młodzieży. W posiadaniu członków Landbundu znajduje się 243.100 ha. Organizacja ta jest filarem DV. Prowadzi ona, tak jak i poprzednio wymienione, akcję odcytowawo-propagandową, zakrojoną na szeroką skalę.

Wreszcie nie wolno zapominać o ca 6 tys. optantach, zamieszkałych przede wszystkim w pasie nadgranicznym. Ta grupa obywateli niemieckich, organizowana w oddziały NSDAP przez urzędników konsulatu niemieckiego w Toruniu, odbywa służbę wojskową i ćwiczenia wojskowe w Niemczech, pozostaje pod bezpośrednim kierownictwem p. Bohle i działa w myśl instrukcji wymienionego kierownika organizacji Niemców zagranicznych.

## RABKA ZDROJOWISKO GÓRSKIE

SEZON OD 1 MAJA

### WSKAZANIA LECZNICZE

**DLA DOROSŁYCH** W CIERPIENIACH ARTRETYCZNYCH, REUMATYCZNYCH, KOBIECYCH, DRÓG ODDECHOWYCH, MIAŻDŻYCY, W STANACH WYCZERPIANIA.

**DLA DZIECI** W CHOROBAH GRUCZOŁOH WEWNĘTRZNYCH, BLON SŁUZOWYCH I SUROWICZYCH, W SKAZACH WYSIĘKOWYCH I LIMFATYCZNYCH. IDEALNY WYPOCZYNEK — BASEN KAPIELOWY — PLAŻA — SPORTY

Informacje i prospekty: KOMISJA ZDROJOWA w Rabce i Związek Uzdrawisk Polskich, WARSZAWA, BODUENA 2. Tel. 530-38. 2869

# Zakłamanie agentów czerwonej międzynarodówki

## „Kompartia” kładzie ogromny nacisk na zakładanie szkolnych jacejek komunistycznych

Zarówno moskiewska międzynarodówka, jak i jej polska ekspozytura, mianowicie „Kompartia” główny nacisk kładą na zdobycie dla swoich planów i zamierzeń najszerszych warstw młodzieży polskiej, tak chłopskiej, jak i robotniczej, a nawet inteligentkiej. Chcąc zdobyć dusze młodych pokoleń, komuniści prowadzą swoją akcję nie jako dwoma drogami: jedna z nich, znana już dziś powszechnie, to demoralizowanie młodzieży przy pomocy wydawnictw pornograficznych i chęć wprowadzenia do życia tej młodzieży rozpasania seksualnego.

Druga droga, którą komuniści zmierzają do opanowania młodzieży i podporządkowa-

nia jej własnym celom — to szeroko rozwinięta propaganda hasel komunistycznych. Realizując tę część swojego programu, „Kompartia” kładzie ogromny nacisk na zakładanie szkolnych „jacejek” komunistycznych, które, w myśl założeń organizatorów, winny stać się rozsądnymi „idei” komunistycznej w danym środowisku.

Prócz szkolnych komórek komunistycznych istnieje organizacja młodzieży dorosłej, tak zwany Komunistyczny Związek Młodzieży Polskiej. Z młodzieży tej mają wyrosnąć przyszłe kadry partyjne, szturmówki „proletariackiej rewolucji“.

Poważną pozycję zajmuje tu t. zw. lite-

ratura „ideowa”, składająca się z całej masy broszur i periodycznych pisemek.

Jedno z takich pisemek pt. „Towarzysz Młodzieży” (Nr. 4 z miesiąca kwietnia rb.) mamy przed sobą, w którym, między innymi, znajdujemy artykuł anonimowego autora pt. „O demokracji i dyktaturze”. Autor tego artykułu usiłuje wyłudzić młodzieży, na czym polega różnica między dyktaturą „faszystowską”, a dyktaturą „proletariatu“.

Na wstępie artykułu czytamy: „Treścią bowiem dyktatury jest panowanie pewnej klasy społecznej, oparte na stosowaniu prze mocy w stosunku do klas, będących jej przeciwnikami”. Bardzo szczęśliwe określenie i znakomicie pasuje do stosunków, jakie panują w „raju bolszewickim”, ale autor fakt ten przemilcza i jakimś przedziwnymi drogami rozumowania, absolutnie nie zrozumiałymi dla umysłu „burżuazyjnego”, dochodzi bezpośrednio po tym stwierdzeniu do wniosku, że „dyktatura proletariatu to najszerza wolność i konsekwentna demokracja dla ludu... Stąd jasno jest, jak niesłuszne jest utożsamianie dyktatury faszystowskiej i sowieckiej“.

Oto jedna z bardzo licznych próbek cynizmu, zakłamania i bezczelności, na jaką może zdobyć się tylko... moskiewska agencja.

Autor artykułu tak dalece załgał się w swoim rozpędzie chwaleńca sowieckiej „demokracji”, że aż się zapomniał i stwierdził to, co „zgnity świat kapitalistyczny” powtarza od samego początku istnienia czerwonego caratu. Autor cytowanego artykułu napisał coś, co ma niejako urzędowy stempel i uchyla przybiciu zupełnie wyraźnie, bo ogłasza taką oto bardzo wzniosłą prawdę: „Nie wątpimy ani na chwilę, że bez dyktatury proletariatu, bez czujnego oka i karzącej ręki władzy Rady w stosunku do kapitalistów i ich pachołków, rząd robotniczo-chłopski w Z. S. R. R. nie utrzymałby się ani roku“.

Nie potrzeba oczywiście dodawać, że kapitalista i burżujem w pojęciu „socjalistycznym” jest każdy, kto posiada własny kawałek ziemi, jakiś sklepik, czy dom, zaś „pachołkiem” owego „burżuja” jest każdy policjant i urzędnik, zarabiający 150 — 200 zł. miesięcznie.

Ale mniejsza o „wrogów klasowych”, natomiast pozostanie po wszystkie czasy faktem to, co stwierdza sam agent Moskwy, że bez dyktatury i tego strasznego terrorku, bez krwawej Cze-Ka i GPU, z władzy sowieckiej w Rosji do dziś nie byłoby śladu. Takie stwierdzenie, jakie uczynił autor artykułu, jest wymownym świadectwem tego, co się dzieje w dziedzinie Rosji.

## W 100-lecie Uniwersytetu Ateńskiego



Z okazji obchodu setnej rocznicy Uniwersytetu Ateńskiego, odbyło się na Akropolu ateńskim, u stóp Erechtejonu przedstawienie alegoryczne, odegrane przez studentki Uniwersytetu w starożytnych kostiumach. Fragment tego przedstawienia pod Kariatydami Erechtejonu.

czu niebezpieczeństwa, — oni antykwarusze przeszłości wyciągają rękę, po władzę.

„Czas najwyższy — mówił płk. Adam Koc — skupić wytrwały, codzienny wysiłek, by każdą energię wyzyskać jak najekonomiczniej i najracjonalniej. Nie wolno tracić czasu, bo gdzie indziej od dawna już zarosły trawą drożki i ścieżki ideowych sobiepanów, a natomiast rozlega się żelazny krok potężnych i

discyplinowanych szeregów, prowadzonych jedną wolą, ku jednemu celowi.“

Tego żelaznego kroku potężnych i dyscyplinowanych szeregów nie słyszą ci, którzy doktrynerstwem i hipokryzją starają się zagłuszyć narastającą prawdę o budującej się nowej Polsce.

Uchwały Stronnictwa Narodowego stwierdziły jedno, że antykwarusze smutnej przeszłości niczego się nie nauczyli. S. Z.

## Na odcinku drogowym

# Każdy kilometr nowej drogi wzmacnia obronność Państwa

Po zaborcach odziedziczyliśmy fatalną spuściznę — złe drogi! Tak jest w Polsce „B”. Ale i w Polsce „A”, choć stan jest lepszy, to jednak ze stanem zachodnio-europejskim nas bardzo kompromitują.

I jeżeli Naczelny Wódz nakazał nam „odrobienie zaległości” z ery niewoli — to wśród wielu innych niewątpliwie miał na myśli te olbrzymie zaległości, jakie mamy do odrobienia zarówno w ilości, gęstości, jak i stanie naszych dróg. I jeśli mówił nam o „obronie Polski” i konieczności „podciągnięcia Polski wyżej” — to bezsprzecznie (wśród innych zadań) przykazał nam skończyć wreszcie ze smutnym stanem naszych dróg, z ich nikłą, zgoła do obronnych celów nieprzystosowaną ilością i jakością.

Toczy się od dłuższego czasu bardzo ożywiona dyskusja na temat tego, co trzeba zrobić, by ożywić nasze życie gospodarcze, by wzmocnić wymianę towarową między wsią a miastem, zwiększyć obroty wewnętrzne, zapewnić produkcji rolnej większy zbył w miastach i na rynku zagranicznym, zaś produktom przemysłu większy zbył na wsi.

Są to wszystko istotnie ważne zagadnienia, jeśli chodzi o poprawę gospodarczą, o jej umożliwienie i przyspieszenie.

Alle jednym z podstawowych elementów tej poprawy są środki komunikacji, jest ilość i stan dróg. Już w określeniu „obrotów wewnętrznych” mieści się pojęcie ruchu, przesyłki, przerzucenia surowca i przetworu z jednego miejsca na drugie. I jakże te „obrotów” mają się dokonywać, kiedy z miasta wojewódzkiego w „Polsce B” do powiatowego wieszki marny zaniedbany trakt o pełnej wybojach nawierzchni? Jakże dokonywać wymiany towarowej między produktem roli a fabryką, kiedy z miasta powiatowego do gminy wiejskiej prowadzi droga urągająca nowoczesnej cywilizacji? I jakże eksploatować czy to płody roli, czy drzewo, czy skarby wewnątrz ziemi ukryte, kiedy wozik je trzeba do najbliższych miejsc zbioru niekiedy kilkanaście kilometrów, a niekiedy i kilkadziesiąt — o ile w ogóle to się opłaca, gdyż koszt takiego transportu są wprost niewspółmierne do zysku, jaki się

Dla osób pełnokrwistych, otychłych, artretyków i cierpiących na hemoroidy, szklanka naturalnej wody gorzkiej Franciszka-Józefa codziennie rano na czczo jest wielkim dobrodziejstwem. Zalecana przez lekarzy.

## Depesze w kilku wierszach

MINISTERSTWO SPRAW WEWNĘTRZNYCH udzieliło Związkowi Młodzieży Wielkiej Rzeczypospolitej Polskiej i Spółdzielni Uniwersytetów Wileńskich zezwolenia na urządzenie w dniach 16-tych i 17-tych maja r. b. zbiórek publicznych na obszarze całego Państwa z wyjątkiem województwa śląskiego.

W WILNIE zwołano międzyorganizacyjną konferencję Związków Robotniczych, celem powzięcia decyzji w sprawie manifestacji pierwszomajowych. Klasowe Związki Zawodowe oraz PPS chcą manifestować odrębnie. Niezależnie Młodzież Socjalistyczna żąda wspólnej manifestacji z „Bundem”, również niejasne jest stanowisko w sprawie Z. Z. Z.

NA DZIEŃ 2 MAJA została zwołana do Krakowa, z inicjatywą Związku Młodzieży Wielkiej „Znicz”, konferencja, która powołała do życia Komitet budowy nowego uniwersytetu wileńskiego w Małopolsce Zachodniej.

GDANSKI CZERWONY KRZYŻ otrzymał w darze 1000 fr. szwajcarskich od cesarzowej Japonii.

NA PRZESTRZENI CZĘSTOCHOWA — DY-1.0 W rozpoczęto w tych dniach częściowe prace nad budową nowej dwutorowej linii kolejowej.

POŃOSZA Z KŁAJPEDEY, że z tamtejszego leprosorium zbiegł chory na trąd. Mimo wysiłków policji zbiega dotychczas nie udało się schwycić.

W PRYZYMANI BERLIŃSKIEGO KLUBU WIOSLARSKIEGO wybuchł pożar, który zniszczył dwa budynki, 60 kajaków i łódź motorową.

PRASA BUKARZESZTESKA donosi, że na paszporty dyplomatycznym b. ks. Mikołaja, między innymi znajduje się wiza polska. Wynika z tego, że obecny Michał Brana wybiera się z żoną do Polski.

LONDYŃSKI GENERALNY SEKRETARIAT ZWIĄZKU PRACOWNIKÓW TRANSPORTOWYCH zawiadomił, że począwszy od północy 30 b. m. wybuchnie strajk pracowników autobusowych w Londynie.

OJCIEC ŚW. PRZYJĄŁ W SOBOTĘ i udzielił błogosławieństwa 1500 parom małżeńskim oraz 2000 pletgrzymów.

DO BREMY nadchodzą z Hiszpanii stale transporty rannych żołnierzy niemieckich. Policja miasta Bremy zatrzymała ostatnio około 300 osób, przedstawiających w kawiarniach i restauracjach, które nie mogły wykazać się dowodami, iż zamieszkują w blokach domów, znajdujących się w dzielnicy portowej. Podobne aresztowania mają podobno miejsce i w Hamburgu.

w sprzedaży tych produktów uzyskuje...

Dlatego też jedną z najważniejszych przesłanek poprawy gospodarczej jest zgęszczenie sieci naszych dróg i wzniesienie ich na wyższy poziom, daleki od tego stanu, w jakim się przeważnie dotychczas znajdują. Czytamy właśnie, że w b. roku ma być zbudowanych 1100 kilometrów nowych dróg. W tym około 500 km przewidzianych w programie państwowym, a około 600 km, wykonanych przez samorządy przy pomocy

własnych środków finansowych, oraz świadczeń w naturze (t. zn. szarwarku).

Jest to bezsprzecznie poważny krok naprzód. Ale w stosunku do istotnych naszych potrzeb osiągnięcie jeszcze dość skromne, dalekie od wyczerpania tych możliwości, które stanowią nakaz chwili.

Każdy kilometr nowej drogi — to krok naprzód w wielkim dziele obrony państwa i wielkim zagadnieniu podciągnięcia Polski na wyższy poziom gospodarczy.

## Herbaty Kozakowskiego — rozkosz znawców!

# Związek Miast Polskich zakończył swe obrady

Zjazd powziął szereg rezolucji, dotyczących uzdrowienia gospodarki miejskiej

Zakończyły się w Warszawie dwudniowe obrady Związku Miast Polskich.

W godzinach rannych prace zjazdu toczyły się w trzech sekcjach: gospodarczej, administracyjnej i finansowej. Przeprowadzono ożywioną dyskusję nad zasadniczymi referatami: „Rola miast w życiu gospodarczym państwa” — ref. A. Jankowski, prezydent m. Inowrocławia, „Rola samorządów w administracji publicznej” — dr. M. Kaplicki, prezydent m. Krakowa i „Reforma finansów miejskich” — S. Nowakowski, prezydent Białegostoku.

O godz. 17 w sali obrad rady miejskiej w Warszawie odbyło się posiedzenie ple-

narne, na którym obecny był wicepremier inż. E. Kwiatkowski.

Zjazd uchwalił szereg wniosków, dotyczących podstawowych zagadnień gospodarczo-finansowych miast polskich.

Wnioski te dotyczą m. in. uzdrowienia gospodarki miejskiej przez zrównoważenie budżetów, zwiększenie dochodowości miast, udostępnienie nisko oprocentowanych kredytów inwestycyjnych, reformę podatkową, zwiększenie pomocy finansowej z funduszu pracy oraz wzmocnienie akcji kredytowej przez BGK.

Inna grupa rezolucji dotyczy nadzoru państwa nad samorządem oraz reformy finansów samorządowych.

# 80 miast i 22 powiaty związków samorządowych nie są samowystarczalne

Wyniki akcji oddłużenia samorządu terytorialnego to przede wszystkim zdjęcie nadmiernych obciążeń budżetów obsługą długów, a przez to zwolnienie pewnych kwot, które mogą być zużyte na przywrócenie równowagi budżetowej w związkach samorządowych, wykazujących dotychczas stałe niedobory, względnie na uaktywnienie gospodarki dotychczas ledwie wegetacyjnej, o nastawieniu wybitnie konsumcyjnym.

Stwierdzono jednak, że w pewnych wypadkach nawet po całkowitym skreśleniu zadłużenia samorządy nie są w stanie utrzymać się w granicach samowystarczalności. Odnosi się to do 80 miast i 22 pow. zw. samorządowych; siła finansowa powyższych związków samorządowych, nawet po wyzyskaniu wszelkich uprawnień dochodowych w najwyższych prawie dozwolonych normach — nie wystarcza na pokrycie wlas-

nych wydatków sprowadzonych do najniższego poziomu.

Szczegółowe wyniki statystyczne rezultatów oddłużenia, wykazujące straty wierzycieli, będą w najbliższym czasie oficjalnie opublikowane. Obecnie można stwierdzić, że oddłużenie odbyło się przede wszystkim kosztem wierzycieli publiczno-prawnych, a mianowicie Skarbu Państwa, funduszy państwowych Komun. Funduszu Pożyczkowo - Zapomogowego. Stosunkowo mniejsze ofiary na rzecz oddłużenia samorządów poniosły banki państwowe i komunalne, zakłady ubezpieczeń społecznych oraz inne instytucje publiczne.

Wierzyciele prywatno-prawni musieli przeważnie zrezygnować z zaległości odsetkowych, w niektórych wypadkach tracąc część kapitału, ale tylko w odniesieniu do zobowiązań powstałych przed 1 kwietnia 1934 r.

# Wiadomości gospodarcze

## BILANS BANKU POLSKIEGO ZA DRUGĄ DEKADĘ KWIETNIA B. R.

W drugiej połowie kwietnia zapas złota w Banku Polskim powiększył się o 0,8 miliona do 407,5 miliona zł, a stan pieniędzy zagranicznych i dewiz wzrósł o 0,2 miliona do 35,8 miliona zł.

Suma wykorzystanych kredytów zmniejszyła się o 21 mln. przy czym portfel wekslowy obniżył się o 19,9 mln. zł, portfel zaś zdyskontowanych biletów skarbowych spadł o 0,8 mln., a stan pożyczek zabezpieczonych zastawami zmniejszył się o 0,3 mln. Zapas polskich monet srebrnych i bilonu obniżył się o 0,5 mln. do 47,4 mln. zł. Pozytywnie „inne aktywa” i „inne pasywa” zwiększyły się, pierwsza o 6,8 mln. do 221,8 mln. zł., druga zaś o 2,1 mln. do 226,3 mln. zł.

Natychmiast platne zobowiązania Banku wzrosły o 8,8 mln. do 249,7 mln. zł. Obieg biletów bankowych — w wyniku wyżej omówionych zmian — zmniejszył się o 24,5 mln. do 949,3 mln. zł. Pokrycie złotem wynosi 37,08 proc.

## POBIERANIE CEL OD KONSERW RYBNYCH

Ministerstwo skarbu wydało okólnik, wyjaśniający, że konserwy rybne należy celić wraz z opakowaniem bezpośrednio tylko w tych wypadkach, o ile waga ich wynosi 500 gramów i więcej.

Niekiedy wraz z pokrywką hermetyczną zapasową do puszek z konserwami bywają dołączane druczki pouczające, względnie reklamowe.

Takie druczki zapasowe oraz dołączane do nich druczki — jak wyjaśnia okólnik ministerstwa skarbu — należy celić wraz z towarami.

## WIĘKSZE OBROTY GIELDY WARSZAWSKIEJ

W marcu roku bieżącego obroty na giełdzie pieniężnej w Warszawie wzrosły w porównaniu z miesiącem poprzednim o 12,5 miliona zł. Z ogólnej sumy obrotów na waluty przypada około 31 milionów zł., co stanowi 69,4 proc. na papieru procentowe 12 milionów, reszta zaś 1,6 miliona zł. przypada na akcje. Najwięcej obrotów dokonano funtami angielskimi, bo na 12,6 mln. zł.

## ROZWIĄZANIE 30 KARTELI W PRZEMYŚLE NACZYŃ EMALIOWANYCH

Z dniem 23 bm. minister przemysłu i handlu rozwiązał 30 umów, kartelujących przemysł naczyń emalowanych oraz innych wyrobów z emalowanej blachy żelaznej.

## OPLATY SPÓŁDZIELNI NA RZECZ RADY SPÓŁDZIELCZEJ

Rada Spółdzielcza ustaliła zasady opłat, jakie mają być wplatane na jej rzecz za rewizję spółdzielni i specjalne świadczenia przez spółdzielnie niezwiązane.

Za postawę wymiaru tych opłat, postanowiła Rada Spółdzielcza przyjąć zysk brutto spółdzielni.

## BONIFIKATA SKŁADEK OGNIOWYCH PRZEZ P. Z. U. WZ

W związku z wiadomościami, jakie ukazały się w prasie o wstrzymaniu na terenie województw pomorskiego i pomorskiego 15 proc. bonifikaty (obniżki składek) za ubezpieczenie budowli od ognia, Powszechny Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych wyjaśnia, że na terenie działalności Zakładu, a więc w województwach centralnych, południowych i wschodnich, bonifikata stosowana jest nadal.

Wobec pomyślnych wyników za rok 1936 P. Z. U. Wz. nie korzystał nawet z rezerwy specjalnej, utworzonej na ten cel w końcu 1935 r.

## ZJAZD SPÓŁDZIELCÓW NIEMCÓW W POLSCE

Do Poznania został zwołany na dzień 11 maja walny zjazd delegatów spółdzielni niemieckich z Polski, którzy przybędą z poznańskiego, Pomorza, Górnego Śląska, okręgu bieleckiego oraz Małopolski środkowej. Porządek dzienny przewiduje wykład prof. dr. Buengera z Kilonii (Trzecia Rzesza), który mówił będzie o produkcji mleka. Zjazd odbywa się pod hasłem „Jeden za wszystkich, wszyscy za jednego”.

## GŁOSY I ODGŁOSY

### Kłopoty III. Rzeszy

(S) W Niemczech fermentuje. Koła opozycyjne podnoszą głowę, działając narazie w ukryciu.

Dużo krwi napsuła narodowym socjalistom tajna radiostacja, a obecnie, jak donosi monachijski korespondent „Kurier Warszawskiego” kolportuje się w Niemczech w setkach tysięcy ulotki „Niemieckiej Partii Wolności”, skierowanej przeciwko hitleryzmowi:

Zarówno treść sama ulotek, — pisze korespondent K. War. — jak i sposób agitacji wskazują, że fermenty w III Rzeszy nie tylko nie ustały, lecz przeciwnie, przybierają coraz bardziej skrytalizowaną formę, że robota podziemna przeciwników narodowych socjalistów prowadzona jest i nadal, że fermenty te nie ograniczyły się do niezad-wolonych mas robotniczych, lecz objęły coraz szersze kręgi. Najciekawszym momentem odezwy tej jest powoływanie się na wiceadmirała Foerstera, gen. v. Fritscha i „tysiące oficerów armii” — co naprowadza na przypuszczenie, że nowa partia wolności ma za sobą poparcie sfer wojskowych, a więc armii.

### Książka dla szefów

W „Kurierze Porannym” znajdujemy ciekawą recenzję książki Min. Wł. Kumanieckiego, która omawia rolę szefa i podwładnego w dobrze funkcjonującym aparacie:

„Kierujący musi przede wszystkim sam wiedzieć, czego chce. Chwiejność i zmienianie postanowień ośmiesza szefa w oczach podwładnych”.

Wśród podwładnych rozróżnia autor kilka grup; pierwsza to pochlebcy i donosiciele; często obie te cechy łączą się w jednej osobie — ale nie wiadomo, która z nich jest gorsza i niebezpieczniejsza.

„Pochlebca zawsze myśli wyłącznie o sobie, działa i pracuje tylko dla siebie”, donosić informuje szefa jednostronnie i fałszywie — jednego i drugiego winien przeto przełożony trzymać jak najdalej od siebie.

Pokrewny typ — to karierowicz, który „spełnia swe obowiązki spokojnie, dokładnie i formalnie oświeconie bez zarzutu, ale nie przeszkodzi niczemu i nie utrudni niczego, co mogło być z korzyścią dla jego kariery, choćby to nie było zawsze comme il faut, umie przymknąć jedno oko, gdy tak będzie wygodniej lub bezpieczniej, a zyciową neutralnością ułatwi każdą sytuację, wyglądającą mu na pożyteczną ze stanowiska jego karierowiczowskich ambicji”.

### Co to jest biurokracja?

W życiu potocznym, w prasie szermujemy często słowem „biurokracja”, nie zdając sobie sprawy z istoty tego wyrazu. Z okazji polemiki z „Gońcem Warszawskim” „Kurier Poranny” poucza:

„W zwykłym rozumieniu „biurokracja nie jest synonimem urzędu, np. Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, ale oznacza system urzędowania, polegający na przewadze czynnika formalnego nad „istotą rzeczy”, nad „potrzebami życia”. Fakt, że prez. Starzyński sprawuje swą władzę z nominacji, a nie z wyboru, nie czyni go bynajmniej biurokratą. O tym czy ktoś jest biurokratą, czy nie, decyduje nie to, kto go na urząd powołał, ale jak urzęduje. Prezydent, wybrany we dług wszelkich wymagań katechizmu wyborczego — może być typowym biurokratą — w praktyce. I odwrotnie. Nie jest to tylko możliwość teoretyczna. Działalność prezydentów „komisarycznych” może i powinna podlegać krytyce — ale krytyce rzeczowej, nieraz opartej na nieudolnej grze słów”.

Pouczenie jest bardzo aktualne i potrzebne, ponieważ przez niewłaściwą interpretację słowa „biurokracja”, wyczynia się krzywdę stanowi urzędnicemu.

Nie tak nie szpeci, jak piegi! A przecież każdy może ich uniknąć tak łatwo jeśli zacznie im z wczasu zapobiegać. Krem Precjozapperfection, nie tylko że skutecznie zapobiega powstawaniu piegów, lecz usuwa szybko i bez śladu nawet najbardziej zastarzałe piegi.

### Aresztowanie kurierki komunistycznej Partii Zachodniej Białorusi

W tych dniach na stacji Małkinia została aresztowana kurierka Komunistycznej Partii Zachodniej Białorusi, Elias Nacza, która jechała pociągiem ządającym z Białegostoku do Warszawy. Wymieniona była wysłana z ramienia Komitetu Okręgowego K. P. Z. B. do Warszawy, po instrukcje i bibułę 1-szomajową.

### Transparenty komunistyczne w dzień tydzień żydowskiej m. Warszawy

Ostatnio w kilku miejscach dzielnicy żydowskiej m. st. Warszawy, komuniści usiłowali zawiesić transparenty, wzywające do demonstracji w dniu 1 maja. Sprawcy: Zylbersztajn Dawid, Cysser Zofia, Lenczyca Henryk i inn. zostali aresztowani.

# KOBIETY



## PIĘCIU

# KONTYNETÓW

NAPISAŁ: ZDZISŁAW KARR-JAWORSKI



Dbałe o swą cerę Panie  
używają, stale Kaiser-Borax

My rządźmy światem  
A nami... słabostki.

### W Majestic Palace

I.

Na wspaniałym, strojnym w najbogatsze gatunki palm tarasie Majestic Palace, odbywała się właśnie rewia mód, piękności i pomysłowości strojów kąpielowych.

Przybyszowi z dalekiej północy, mogło się wydawać, że znajduje się gdzieś w raju Mahometa, bo też chyba trudno wybrać sobie cudniejszy zakątek ziemi i dorodniejsze córki wszystkich kontynentów.

Na niebie nie było ani jednej chmurki. Lazurowy błękit przegłądał się w spokojnie falującym morzu, otoczonym poszarpanymi skałami.

Na skalistych zboczach zawisły domy i domki, wille, tarasy, altany — jakby specjalnie tu wyrosłe dla miłości, dla tej miłości, której obce są światowe kłopoty, pieniądze, zazdrości i fałsze.

W powietrzu unosił się jakiś kojący nastrój zmieszany z zapachem igliwa, z wonią róż, których tu kwitnie miliony i muzyka, subtelną muzyką grającą spokojnie bez jazzowego hałasu w muszli tarasu.

Trzeba było jednak wielkiego pesymisty albo eunucha — aby się zastanawiał teraz nad nieopisanym pięknem, jakie przyroda rozłożyła przed okiem zblakłego turysty.

W tej chwili wzrok wszystkich przylepił się do smukłych kształtów najpiękniejszych dziewcząt świata.

Specjalny sąd konkursowy, składający się z lekarzy, filmowców, rzeźbiarzy, malarzy i t. d. — mierzył stopy, kolana, biust... Trzeba doprawdy być nieprzeciętnym znawcą urody, by z pośród tak skończonej pięknych stworów, wybrać trzy laureatki.

Wszystkie zdrowe, uśmiechnięte, pełne nadziei i świadome łakomych spojrzeń panów w pierwszych i ostatnich rzędach,

Na tym tarasie tego dnia, skupiły się wszystkie potęgi świata, ludzka moc, siła myślenia, zazdrość, pożądanie, a przede wszystkim pieniąż, ten dzisiejszy bożek ludzkości nawskroś zmaterializowanej.

Majestic Palace był w tym momencie giełdą świata. Tu, a nie gdzieindziej myślało o podbojach, o polityce, o wspaniałych limuzynach, o sławie pióra, pędzla czy dźwięku. Tutaj tego dnia wrzało w mózgach młodych tego świata jak w kotłach.

czy pod zwrotnikiem, w Europie, czy pod namiotem biednego Araba, wszędzie jest niezmienna, pragnąca szczęścia przez miłość, przez dobrobyt czy przez wielką wiedzę — ale zawsze we wszystkich wypadkach w oparciu o jej odwiecznego „tyrana” mężczyznę. Bo trzeba przyznać, że ta „tyrania” jest tak potrzebna psychice każdej kobiety jak słońce kwiatom.

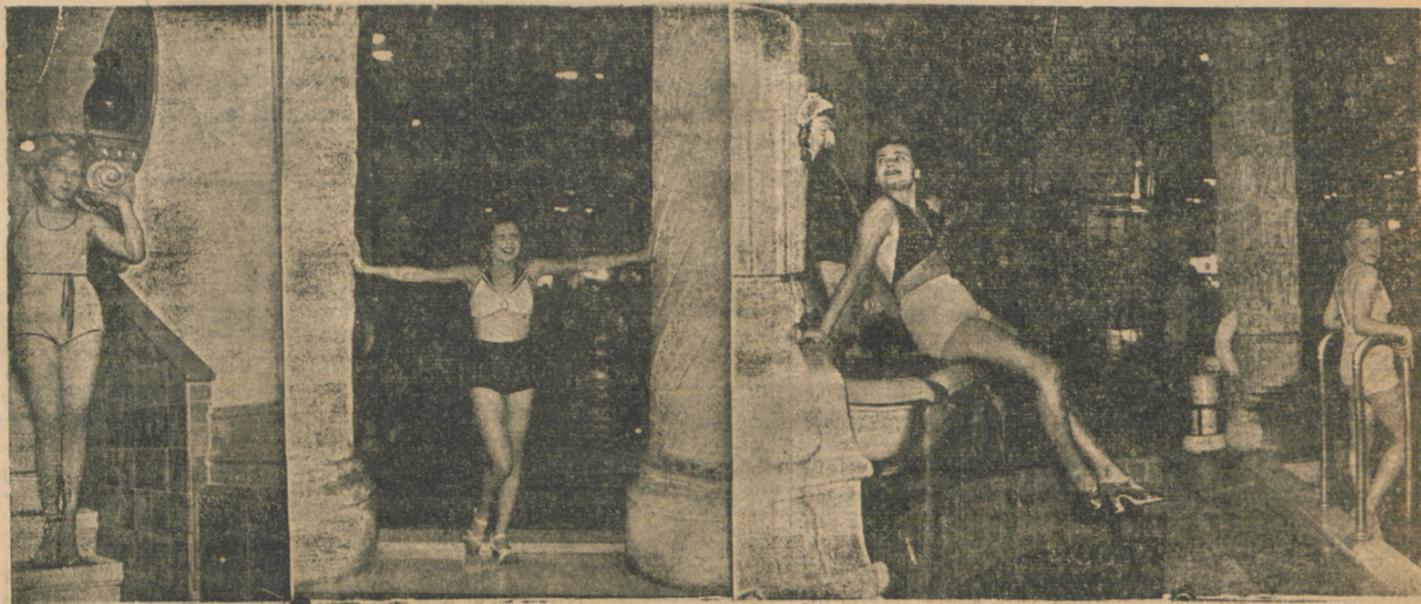
Tam, gdzie w grę nie wchodzi świadoma przewaga mężczyzny nad kobietą, tam

Tu — w Majestic Palace, rządziła słabość ludzka. Każdy z tych starszych otyłych panów z wypchanym portfelem — wybrał sobie już upatrzoną ofiarę. Zrobi z niej gwiazdę, aktorkę, śpiewaczkę, tancerkę, sekretarkę lub... żonę.

Dlatego a nie dla innych powodów — bok poządlivych myśli i różowych projektów na najbliższą przyszłość — jak błyskawica przez mózgi potentatów finansjery świata przelatowała myśl.

- Muszę zwiększyć tempo pracy.
- Trzeba obciąć pobory.
- Stanowczo rzucam się na giełdę, głównie miedź i żelazo.
- Trzeba będzie wyprzedzić zapasy itd. itd.

A tam na dole, pod kolumnadą tarasu płynął sobie powoli tłum robotników, urzędników, drobnych handlarzy i pośredników — nieświadom zupełnie, że losy ich zawi-



Do konkursu stanęły najpiękniejsze dziewczęta świata.

A przyczyną tego poruszenia była: „Kobieta pięciu kontynentów”. Wszędzie ta sama, jednakowa. Choć kolor skóry lub układ oczu się zmienia — kobieta jest wszędzie jednakowa i wszędy — na biegunie,

jest tylko wyrachowanie, lub konieczność życiowa zalegalizowana przez społeczeństwo, skuta prawem i osnuta jak pajęcza siecią tysięcy przesądów, fałszem opinii i lepka, brudną mazią cuchnących plotek.

Wszystkie zdrowe, uśmiechnięte, pełne nadziei i świadome łakomych spojrzeń panów w pierwszych i ostatnich rzędach, sły od konkursu piękności kobiety pięciu kontynentów. Tak... my rządźmy światem a nami kobiety. Tej prawdzie nie może zaprzeczyć największy filozof świata.

(Ciąg dalszy nastąpi).

## Bilans ostatniego 10-lecia i zadania przyszłe sportu polskiego

### Przemówienie min. Ulrycha na walnym zebraniu Zw. Pol. Zw. Sportowych

W ub. niedzielę odbyło się w Warszawie walne zebranie najwyższej polskiej magistratury sportowej — Związku Polskich Związków Sportowych. Prezes Z. Z. min. Ulrych otwierając posiedzenie, wygłosił następujące przemówienie:

„Ruch sportowy — wierny towarzysz wielkiego ruchu przysposobienia wojskowego i wychowania fizycznego — objął tysiączne rzesze młodzieży i starszego społeczeństwa, powołał do życia nowe gałęzie przemysłu i handlu, stworzył konieczności inwestycyjne w miastach, zajmując wybitne miejsce w planach urbanistycznych, wszedł i wchodzić będzie coraz głębiej w programy szkolne, objął teren robotniczy, przenika na wieś, stał się ważnym łącznikiem we współpracy międzynarodowej — słowem ruch sportowy to poważne zagadnienie, zagadnienie o charakterze społecznym.

Sport w Polsce dokonał dzieła konsolidacji już w zaraniu naszej niepodległości. Wreszcie sport w Polsce rozwinął się w głąb i wszędy, rozbudował swoje urządzenia, zyskał poważne pomoce ze strony Państwa.

To są fakty bezsporne. Trzeba więc postawić sobie pytanie: Dlaczego tyle narzekają, gdzie leży źródło tego nastroju, w którym często dzielnym ludziom ręce opadają. Albowiem bądźmy szczerzy, powiedzmy to sobie otwarcie, że mimo niewątpliwych postępów, mimo bezsprzecznego rozwoju i to na wszystkich polach życia sportowego, na dzień dzisiejszy pleni się nastrój zniechęcenia, bierności, czasami nawet apatii. Ja widzę dwie główne przyczyny i to ogólniejszej natury, których wpływ odczuwa się w szerokim zasięgu naszego życia społecznego.

Po pierwsze: to zestawienie tego, co jest u nas, z tym, co jest u bogatszych narodów na zachodzie.

Po drugie: to tendencja przeskakiwania naszego stanu faktycznego, naszego poziomu, i próba wybiecia się na poziom wyższy za pomocą sztuki, a nie długotrwałego, konsekwentnego wysiłku.

Tymczasem nikt nie wykreślił z naszej historii faktu wiekowej niewoli i wpływu tego faktu na nasz stan dzisiejszy. Słusznym i celowym wydaje mi się zestawienie naszego własnego poziomu z 1918 r. z poziomem dnia dzisiejszego. Wówczas spostrzeżemy różnicę i dzieło dokonane w niespełna lat dwadzieścia nabierze wyrazu. Osiągnięte wyniki to dowód sił żywotnych naszego narodu. Kultuwujemy na długą metę obliczony wysiłek, nie stawiając sobie w rocznych swoich planach celów niemożliwych do osiągnięcia, trzymając się rozsądnej rady. Pamiętajmy, że proces narastania sił społecznych to proces organiczny, który ma swoje własne prawa rozwojowe. Wiadomo, że potrzeby życia polskiego są ogromne, a środki na ich zaspokojenie ograniczone, lecz suma tych środków z roku na rok wzrasta. W pracy społecznej nie docenialiśmy w dostatecznej mierze wymowy i znaczenia budżetów. Trzeba nauczyć się prawa budżetowania, prostej, racjonalnej gospodarki, to jest układania preliminarza budżetowego i jego wykonywania. Nasza nagminna choroba zadłużania się po uszy i niemożność wybrnięcia z tej sytuacji, to napewno jeden z ważnych powodów depresji, jaka ogarnia impulsywnych społeczników, którzy nie obliczyli możliwości finansowych swojego związku, czy klubu.

Proszę państwa, jeśli to, co powiedziałem, jest bliskie naszej rzeczywistości, to macie państwo prawo mnie zapytać, jaką widzę na to radę, jakie sposoby dla osiągnięcia lepszych wyników w krótszym czasie.

Prosta to rada, znamy ją wszyscy: zachować dobrą formę w najcięższych warunkach.

Wierzmy w niespożyte siły naszego narodu, wiemy, że za nami idzie pokolenie urodzone i wyrosłe w Niepodległej Ojczyźnie, wychowane w słońcu wolności, a więc nieobciążone, jak pokolenie nasze, śladami niewoli, wprowadzajmy to pokolenie do naszych szeregów, przekazujmy mu co raz więcej naszych prac, rozwijajmy w nim cnoty woli i wysiłku, przygotowujmy je do rzetelnej służby na polu działalności fizycznej i teźny moralnej narodu, a napewno podnieś się się nastrój w szeregach braci sportowej i nie opuści ich wola zwycięstwa.

Trzeba zachować dobrą formę i nie zrażać się przeciwnościami przeszkód. Walka z przeciwnościami losu, to obowiązek wszystkich działaczy i zawodników sportowych.

### Nagroda poskutkowała

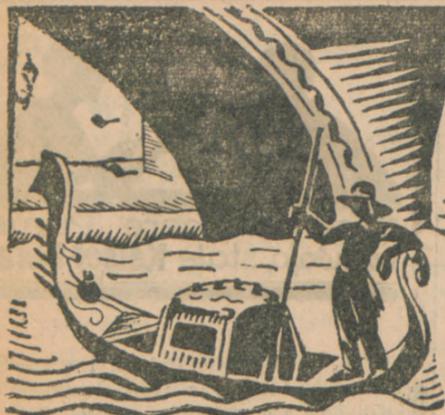
RUMUNIA UZYSKAŁA ZASZCZYTNY REMIS Z CZECHOSŁOWACJĄ

Rumuński Związek Piłkarski obiecał swym reprezentacyjnym graczom na wypadek zwycięstwa nad Czechosłowacją premię w wysokości 10 tys. lei dla każdego gracza, a w wypadku remisu po 5 tys. lei. Mecz powyższy, jak wiadomo, zakończył się wynikiem remisowym 1:1; lecz rumuński związek piłkarski ten ciężko wywalczony remis ocenił tak wysoko, że przyznał poszczególnym graczom po 10 tys. lei. Dochód z kart wstępu na powyższy mecz wyniósł 2 i pół miliona lei.



Ich jedynym bogactwem były cudownie skrojone nogi i oszałamiająca uroda.

świadczone zazdrości rozlanych matron pilnujących jak rozświetlone cerbery en-ty swoich nigdy dostatecznie upilnowanych mężów.



# PRZYGODA W WENECEJI

RUDOLPH AXEL      ADAPT. EUGENIUSZA BAŁUCKIEGO  
**WSPÓŁCZESNA POWIEŚĆ KRYMINALNA**

23)

— Zwróci się niewątpliwie o poradę do jakiegoś wybitnego specjalisty od spraw kryminalnych, ale się na razie zadawalnia współpracą z komisarzem Antockim. Zresztą to nie jest tajemnicą, że pani Halina prosiła Antockiego o wysłanie na jej koszt dobrego wywiadowcy do Paryża, aby ustalić, z kim jej mąż tam przebywał po powrocie z Afryki.

— O...!  
 — Zdaje mi się, że to świadczy o zupełnie trzeźwym sposobie myślenia. Prawda, signor Grioni? Oprócz tego pani Halina zwróciła się do władz katowickich o ekshumację i dokładne zbadanie zwłok. Mam wrażenie, że dlatego chce się zobaczyć z doktorem Cassierem, chce go prosić, aby wspólnie z lekarzem sądowym przeprowadził obdukcję.

— Corpo di bacco! — zawołał zaskoczony Włoch. — Ależ to są kpiny!... Przepraszam, signor! Chciałem powiedzieć, że pan chyba żartuje — dokończył z nieśmierzem śmiechem.

— Bynajmniej, czy pan uważa, że sam pomysł jest śmieszny.

— Eh, signor! Skoro nie ma najmniejszych podstaw do przypuszczenia, że to było przestępstwo... zresztą nie znam tak dokładnie szczegółów sprawy jak pan albo pani Oesterberg. Ale przepraszam najmocniej, signor, zupełnie zapomniałem... Beppo! Do brzegu!... Zupełnie zapomniałem, że miałem być u swojego doradcy prawnego. — Spojrzał na zegarek. — Już się trochę spóźniłem... Moja gondola odwiezie pana na pocztę, signor...

Berezowicz spojrział w zamyśleniu za Włochem, który pośpiesznie, prawie biegnąc, oddalał się od brzegu i znikł wkrótce w labiryncie ciasnych uliczek.

— Do widzenia, panie doktorze! Zobaczymy się na Lido!

Grażyna Morzeńska, ubrana w letni kostium sportowy, skinęła przyjaźnie ręką, patrząc na loggię hotelu „Danieli”, ujęła Berezowicza pod ramię i poszła z nim do przystani małych statków parowych.

Doktor Cassier odprowadzał ją jakimś osobliwie czułym wzrokiem. Dziewczyna szła obok narzeczonego lekkim elastycznym krokiem. Promienie słońca, oświetlając jej jasne włosy, tworzyły złotą aureolę wokół głowy. Młodość i zdrowie zwyciężyły straszne przeżycie w pałacu Grioniego. Już nic w niej nie przypominało bladej drżącej ze śmiertelnego przerażenia dziewczyny, która się wydostała resztkami sił z ciemnego otworu potajemnego przejścia, a którą trzymał później nieprzytomną w ramionach.

— Nigdy nie byłam taka młoda jak Grażyna — powiedziała pani Oesterberg cicho, lecz bez najmniejszej goryczy. — Jak bardzo się różni to pokolenie od mojego...

Doktor Cassier powoli odwrócił głowę.  
 Pani Oesterberg była niewątpliwie bardzo ładna. Prawdopodobnie wyglądała młodziej i ponętniej, gdy ją Berezowicz poznał w wagonie: beztrocki, nieco lekkomyślny uśmiech znikł z jej twarzy, zastąpił go wyraz szlachetnego cierpienia, jeszcze bardziej pod-

kreślający jej piękność. Po strasznej wiadomości, wyczytanej w pociągu z dziennika, jej sposób mówienia i usposobienie też uległy zasadniczej zmianie.

— Dziękuję, panie doktorze, za to, że mnie pan odwiedził — powiedziała pani Halina. — Gdyby pan nie przyszedł, sama bym się u pana zjawiła... Nie wiem dlaczego, ale od czasu, gdyśmy się spotkali, często o panu myślę.

— Prawdopodobnie dlatego, że pani się zdawało na pierwszy rzut oka, że jestem podobny do doktora Svena Oesterberga i to wrażenie wbrew woli do tej pory panią przesładuje.

Potrząsnęła głową.  
 Nie, to przewidzenie już znikło. Pan jest starszy od Svena, poza tym nawet z twarzy nie widzę teraz

dużego podobieństwa, pańskie oczy są zmęczone i... jakieś cierpiące — Sven tego nigdy nie miał. Im dłużej się panu przyglądam, tym mniej podobieństwa widzę. Może tylko figura jest ta sama. Z drugiej strony coś na razie nieuchwytnego ciągle mi w panu przypomina Svena... Może spokojny głos, powolne i opanowane ruchy, może, na przykład, pozycja ciała, gdy pan siedzi, albo chód....

— Proszę pani, ja też jestem lekarzem. Ludzie jednego zawodu mają często wspólne cechy zewnętrzne. — Cassier spojrział na Riva degli Schiavoni i jego oczy stały się nagle wesołe. — Parowiec płynie! — Widzę zupełnie wyraźnie Grażynę. Stoi na górnym pokładzie i kiwa ręką.

— Czarująca dziewczyna... — rzekła pani Oesterberg. — Pan jest też w niej zakochany panie doktorze.

— Ja? Dlaczego pani tak sądzi?  
 Uśmiechnęła się łagodnie.

— Musiałabym być zupełnie ślepa, by nie widzieć, jak pan na nią patrzy. Przykro mi bardzo, panie doktorze, bo myślę, że Berezowicz będzie ogromnie nieszczęśliwy, jeśli go dziewczyna opuści.

— Ależ proszę pani! Skąd takie przypuszczenia?

— Prawdopodobnie pierwsza miłość młodzieńcza... — ciągnęła w zamyśleniu — a ta jest często bezkrytyczna. Teraz dziewczyna się znalazła w trudnej sytuacji: z jednej strony Berezowicz, który jest młody, przystojny i bardzo miły, z drugiej — pan, poważny uczony, człowiek wielkiej wiedzy — dla takiej dziewczyny jak Grażyna wybór jest bardzo ciężki. Nie zdziwię się, jeśli on na pana padnie, panie doktorze, na sobie tego doświadczyłam. Też wybrałam kiedyś takiego człowieka. Nie z próżnej ambicji... zresztą mniejsza o to, żadnemu z nas wybór nie przyniósł szczęścia.

Doktor Cassier spojrział gdzieś w przestrzeń.  
 — Muszę panią wyprowadzić z błędu — powiedział ochryple. — Mam bardzo dużo życzliwości dla Grażyny, ale tylko dlatego, że znalazłem jej matkę.

— Być może — uśmiechnęła się pani Oesterberg. — Lecz teraz w córce pan kocha matkę.

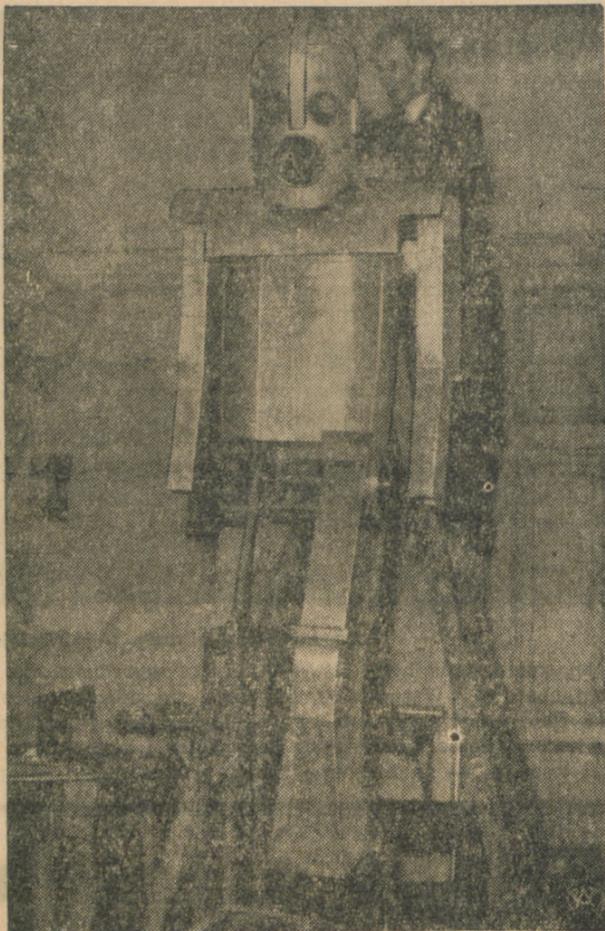
— Proszę pani — odparł Cassier, starając się zmienić temat. — Na szczęście nigdy nie za późno, jeśli nawet bierze się odblask za promień. Uważam za wielki zaszczyt, że mnie pani traktuje jak przyjaciela, wobec tego pozwolę sobie — z tytułu człowieka starszego i bardziej doświadczonego — dać pani radę: niech pani zrezygnuje z badania przeszłości, pozwoli umarłym spoczywać w spokoju, a sama się zwróci do życia. Ono jeszcze nieraz do pani się uśmiechnie. Pani jest młoda, piękna...

— Nie, panie doktorze! — przerwała z żywością. — To już minęło bezpowrotnie... Zdawało mi się dawniej, że życie tylko wtedy ma sens, gdy jest wesołe i beztrockie. Zawiodłam się i drogo za to zapłaciłam.

— W czym innym znajdzie pani treść: Są ludzie, którzy nie znoszą samotności. Sądzę, że pani do nich właśnie należy.

(Dalszy ciąg nastąpi).

## „Człowiek - robot”



Węgierski inżynier Władysław Zelenka skonstruował „człowieka - robota”, który będzie wystawiony na wiodok publiczny podczas budapeszteńskich Targów Wiosennych.

„Człowiek - robot” jest wysoki około 2 mtr. i waży 280 kg. „Człowiek - robot” podnosi się sam z krzesła, schyla się, oczy mu błyszczą i może mówić przez trzy minuty. „Człowiek - robot” również sam zamyka oczy i śpi.

X. W. KNEBLEWSKI.

## Wśród krajobrazu hiszpańskiego

(Dokończenie).

Oryginalne są i tak różne od wszystkich innych ogrody w Galicji. Przemawia w nich względ powtórzenia natury pięknej i jej prymitywów. Styl ten przywieziony został z Chin przez ogrodnika angielskiego Williama Kenta. Zapaliła się do niego szczególnie Anglia. Otaczała nim stare zamczki i opactwa. Jest on w całości bardzo pejzażowy, a więc wręcz przeciwny stylom dawniejszym, gdzie rządził wszystkim geometryczny wzór i symetria.

W parkach tego stylu znajdziemy jeziora, pokryte wodorosłami, na nich wysepki pełne dziko rosnących roślin, na drogach i ścieżkach kamienie porośnięte mchem czy powojem, zwaliska starożytne i cieniste kryjówki w bujnych krzewach, nieprzecinanych i niestrzyżonych, choć pielęgnowanych. Ogrody takie znajdujemy w Oca, własności markiza de Camarasa i w Castrelos u markiza de Valladerasa, którzy je urządzili według przepisu Chambersa, twórcy słynnego ogrodu pejzażowego angielskiego w Kew, opiewającego, że natura jest wzorem takich ogrodów; a celem imitacja pięknych jej nieregularności.

Wreszcie przechodzimy do stolicy Hiszpanii, Madrytu i jej Wawelu Escorialu. Był w Madrycie już w w. XVII małeńki, ale śliczny pałacyk Moncloa, należący do de Liches, który później zamieszkiwała

słynna piękność XVIII w. księżna d'Albe, do dziś znana potomności z prześlicznych portretów Goya w galerii Prado. W tym czasie ogród pełen był drzew zdobniczych i owocowych i winorośli, a dróżki jego przechodziły poprzez rabaty rozmarynu, tymianu i lewandy. Po przejściu przez Karola IV, zreformowano go radykalnie, zasadzając tu wspaniałe dęby i budując piękne fontanny. Ogrody te następnie poszerzono, tworząc nowe sekcje, z których do dziś zostały zaledwie resztki. Najrozmaitsze późniejsze przeróbki szczególnie te dokonane za Ferdynanda VII zepsuły całość. Dziś niestety jest on w dużym zaniedbaniu. W ostatnich czasach zaczęto mu przywracać dawniejszy wygląd.

Poza tym wszystkim parki mydryckie mają charakter bardzo nowoczesny.

Sytuację i opinię stolicy ratują ogród Rscorialu, hiszpańskiego Wawelu, siedziby smutnego Filipa II. Tutaj parkami rządzi architektura klasztoru. Roboty powierzono jednemu z zakonników, ojcu Gardonie. Według opisu brata Jose de Siguenza miały tu być gazony czworokątne, ubrane w styl dywanów tureckich, egipskich i perskich. Dzisiaj widać te wzory wycinane w niskopiennych krzewach, obramowane różnorodnym kwieciami, otaczające liczne fontanny, a wśród nich piękne rzeźby. Uderzają oczy i nozdrza róże i jaśminy. Wśród tego wszystkiego stoi majestatyczna kompozycja w kamieniu, kuta przez Jana de Toledo i Juana de Herrera. Przepiękny jest ogród Księcia III tu wzorzystość niebawala

i tu drzewa stare pełne dostojności tych, którzy je setki lat temu sadzili.

Oto całość ogrodów hiszpańskich, i ich piękno przyrodzone i artystyczne. Kto jedzie do Hiszpanii niech o nich nie zapomina, gdyż zapłacą oni swoim urokiem wszystkie niewygody podróży i różne inne przykre niespodzianki, których jest niestety wiele w Hiszpanii.

Na zakończenie nieco o faunie hiszpańskiej. Nie zobaczy się tu na tym cudownym obrazie Hiszpanii barwnego motyla. I to wielki brak tego kraju. Są za to skarabeusze, połyskliwe, zwinne uwijające się po piasku. Nie ma tu wiele drobnego ptactwa, prócz dzikich orłów i jastrzębi, szybujących po wyżach niebieskich. Nie ma tu pośrednich stworzeń między zwierzęciem domowym i oswojonym, a tem dzikiem na wolności. W tem braku bogactwa fauny leży słaba strona krajobrazu.

Zbocza i halle gór ożywiają stada owiec i kóz. Na ulicach miast widać wspaniałe woły, o potężnych rozłożystych rogach. Ciągają one wysokie, dwukołowe wozy, naładowane materiałami budowlanymi, jarzynami. Nic je nie wzrusza, idą wolno, poważnie mimo sygnałów tramwajowych i automobilowych. Są one ważnym czynnikiem pracy w polu i przy transporcie, dość ciężkim z powodu złych dróg. Obok wołu stoją jako niezastąpione siły pociągowe: koń, osioł i muł. Stróżem stad owiec, domostw i przyjaciół człowieka jest jak wszędzie pies.

TONIEC



# WREBRNYM IZBRANIE

## Depesze ze świata filmu

W wytwórni filmowej Tirrania pod kierunkiem reżysera Corrada d'Errico nakręcony jest film „Bracia Castiglioni” według znanej sztuki Artura Colantuonięgo. Główna rola powierzona została wielkiemu artyście włoskiemu Camillo Pilotto, który w niedawno ukończonym monumentalnym filmie historycznym „Scypion Afrykański” odtworzył rolę Hannibala.

## Polska placówka w Hollywood

Pod kierownictwem B. Olechnowicza i B. Rostworowskiego powstała polska placówka filmowa pod nazwą: „Polish Motion Pictures Hollywood Press Agency”. Pierwsza tego rodzaju instytucja polska działająca zagranicą dla dobra imienia polskiego, podzieliła swój plan działania na 4 zasadnicze działy: 1) wydział propagandy; 2) wydział prasy; 3) wydział informacyjno-filmowy oraz 4) wydział scenariuszy. Dzięki temu, że założyciele zarejestrowali swą firmę i stali się regularnym członkiem „Screen Writers Guild of the Authors League of America” mają zupełne prawo do produkcji własnych filmów oraz obrony interesów i godności honoru polskiego i Polaków zatrudnionych w Hollywood. Głównie chodzi założycielom o

nagrywanie w Ameryce scenariuszy zaczerpniętych z życia Polaków i o filmowanie dzieł bogatej literatury polskiej. Przy poparciu tamtejszej Polonii jest więcej jak pewne, że Ameryka pójdzie śladami Niemiec i zacznie nakręcać obrazy o Polsce i Polakach, a tym samym znajdą zatrudnienie nasi artyści, daremnie czekający tam na engagement.

Do działu informacyjno-filmowego i działu scenariuszy mogą się odłączyć Polacy z wszystkich zakątków świata po informacje, dotyczące pracy w Hollywood lub ulokowania dobrego scenariusza, gdyż korespondencja bezpośrednia żadnego skutku nie odniesie.

**Tak**  
niespodziewanie  
może zapaść każdy na postrzał. Każdy musi sobie w takim wypadku zapamiętać prostą radę:  
*„Weź poprostu*  
**ASPIRIN**  
Produkt zaufania  
Preparat wyrabiany w kraju.

## Prawdziwie „po amerykańsku“

# Frapujące reklamy kin

Wielki Barnum, twórca i ojciec psychologicznych metod reklamy w Ameryce, miałby dzisiaj wielką satysfakcję, gdyby mógł przypatrzeć się działalności rozmaitych dyrektorów reklamy amerykańskich kin. Sztuka reklamy jest „wiedzą” młodą, ale i sztuka filmowa należy do sztuk najmłodszych. Nic dziwnego więc, że obie te sztuki szybko pokumały się ze sobą.

W Ameryce nie ma żadnych utrudnień reklamowych. Wolno jest zrobić wszystko, co nie tamuje ruchu ulicznego. Nasz skromny umysł wynalazczy nie jest w stanie wyobrazić sobie ilości niesamowitych pomysłów, jakie lęgną się w głowach kierowników reklamy amerykańskich kin. I trzeba przyznać, że moglibyśmy się od nich nauczyć bardzo wiele, bo jednak próby dużej konkurencji, jaka w tej dziedzinie panuje, każdy z tych szefów reklamy stara się wymyśleć i wymyśla rzeczy zupełnie nowe.

I tak np. w jednym z prowincjonalnych miast w oknie wystawowym dużej księgarni pojawił się pewnego pięknego poranka młody człowiek, usiadł w wygodnym fotelu i, paląc niezliczoną ilość papierosów, zabrał się do czytania jakiejś bardzo grubej książki. Przez kilka dni młody człowiek siedział w oknie i czytał, czytał bez końca. Gdy ciekawość miasta doszła do szczytowego punktu, gdy normalne spacerowe wieczorowe całych rodzin kierowane były do tej najciekawszej wystawy w mieście, czwartego dnia pojawiła się w oknie duża tablica, z następującym napisem: „Ten młody człowiek zużył kilka dni na przeczytanie książki Netty Syrett pt. „Zbuntowana”. Wy możecie poznać całą przepiękną powieść w ciągu 2 godzin, gdy przyjdziecie dzisiaj wieczór na premierę filmu wytwórni RKO pod tym tytułem, do kina — takiego a takiego“.

Rzecz prosta, że reklama ta poruszyła całe miasto, a przecież koszt jej był, w stosunku do bardzo wielu innych, znikomo mały.

W małych miasteczkach właściciel kina jest jedną z najważniejszych osobistości na miasto i okolice. Nie dziwi więc, że niejednokrotnie potrafi namówić burmistrza, by sam własnoręcznie odebrał kopię filmu z kolei, lub — jeszcze lepiej — z lotniska. Sensacja ta jest na drugi dzień szeroko opisywana w gazetach. Burmistrz zyskuje na popularności, a właściciel kina — na kasie.

Przy reklamie filmu „Rainbow on the River” ze słynnym 8-letnim śpiewakiem — Bobby Breenem, we wszystkich miastach, w których znajdowały się sierocińce, urządzono specjalne pokazy dla mieszkańców owych zakładów. Była to oczywiście dla sierotek największa sensacja, gdyż mały Bobby Breen jest w filmie tym sierotą, ponieważ przez przybranych rodziców i dopiero, po ciężkich przejściach, odnajduje swoją ukochaną babkę. Pokazy dla sierot były z punktu widzenia reklamy doskonałym trickiem, gdyż reporterzy korzystali ze

sposobności i porobili z sierotami cały szereg wywiadów.

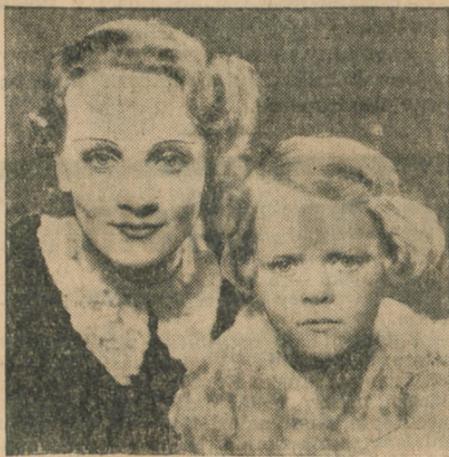
Umiejętność dostania się na szpalty gazet jest jedną z największych zalet kierownika reklamy. By ten cel osiągnąć, każdy środek jest dobry. Plagą jednego z niewielkich miast Ameryki, przez które przechodzi główna szosa z wschodu na zachód, były opony samochodowe, które automobilisci pozostawiali wprost na szosach i ulicach. Dla uporządkowania miasta i okolicy, właściciel kina, wraz z najważniejszym piśmie w mieście, zorganizował 3 dni porządków ulicznych. Mianowicie, każdy, kto przyniósł ze sobą na podwórze kina teatru jedną starą oponę, otrzymał dwa pierwszorzędne bilety wstępu.

Rzecz prosta, na najbardziej zwariowane pomysły wpadają szefowie reklamy przy wielkich filmach, gdzie automatycznie budżet reklamowy pozwala na zastosowanie bardziej kosztownych „wyczynów”. I tak np. w związku z nowym filmem Freda Astaire'a i Ginger Rogers, jeden z szefów reklamy wykorzystał tytuł „Swing Time” („Lekko-duch”). „Swing” oznacza mniej więcej to samo, co kołysanie. Nawiązując do tego, szef reklamy umieścił na dachu kina ogromną huśtawkę i przez cały tydzień dwoje dziewcząt przelatywało wysoko ponad głowami przechodniów na ulicy. W innym mieście zorganizowano konkurs podobieństwa do Ginger Rogers, a clou tego konkursu miały sta-

## Powrót Marleny Dietrich do Hollywood

### Parę wiadomości o nowym filmie tej gwiazdy

Po dłuższym pobycie w Europie, Marlena Dietrich wróciła niedawno do Hollywood i przystąpiła natychmiast do pracy pod kierunkiem reżysera Ernesta Lubitscha. Świetny ten reżyser już od kilku miesięcy



Marlena Dietrich i jej córka Heide.

przygotował wszystko, by z chwilą przyjazdu Marleny można było podjąć zaraz pracę.

Nowy film Marleny prawdopodobnie będzie nosił tytuł „Aniol”, a scenariusz do niego napisany jest przez znanego dramaturga węgierskiego — Melchiora Lengyela.

Jakie wyniki daje współpraca Lubitscha z Marleną Dietrich mieliśmy dostateczny przykład w filmie „Pokusa”, gdzie był on tylko kierownikiem produkcji. Po filmie wyłącznie przez niego produkowanym i reżyserowanym, spodziewać się można czegoś niezwyklego. Lubitsch w porozumieniu z Marleną, która, jak wiadomo, jest bardzo wybredna, jeśli chodzi o wybór jej partnerów, ustalił już całkowitą obsadę.

W filmie „Aniol” ujrzymy więc przede wszystkim Herberta Marschalla, znakomitego i popularnego aktora, który przed paru laty zadebiutował na ekranie w filmie Marleny Dietrich „Blond Wenus”. W filmie tym odrazu zwrócił na siebie powszechną uwagę i odłąd ukazuje się na ekranie stale, zdobywając coraz większe uznanie.

Drugim partnerem Marleny będzie Melvyn Douglas. Po raz pierwszy wystąpił on

obok Sylvii Sidney w zajmującym filmie pt. „Osaczona”, gdzie stworzył kapitalną postać podróznika i pisarza.

W filmach Lubitscha ukazywał się już wielokrotnie znakomity aktor charakterystyczny, Edward Everett Horton. Subtelny humor Hortona nie zawodzi nigdy, ukazywał się on niejednokrotnie i pod kierunkiem innych reżyserów, ale nikt tak jak Lubitsch nie potrafi wykrzesać z niego tego maksimum komizmu, na jaki stać tego znakomitego artystę.

Publiczność pamięta również znakomitego jubilera z „Pokusy” i lokaja w „Czarze młodości”, Ernesta Cossarta. I jemu również powierzył Lubitsch jedną z ról głównych w swoim filmie.

nowić gratulacje telefoniczne od samej Rogers. Biedna laureatka konkursu prawie, że przytomność straciła, gdy w telefonie usłyszała głos Ginger Rogers.



Victor Mc Laglen w filmie „Diabły morskie”

Trzeba otwarcie przyznać, że władze amerykańskie mają duże wyczucie reklamy i śiadomość ważności filmu, jako narzędzia propagandy. Przy realizacji filmu „Diabły morskie” władze amerykańskie poszły producentom tak dalece na rękę, że oddały im do dyspozycji cały szereg statków, na których odbywały się zdjęcia do filmu, i równocześnie całą armię marynarzy, na tle której Victor McLaglen i Preston Foster stworzyli wspaniałe kreacje.

U nas każde przedsięwzięcie reklamowe napotyka na trudności bardzo duże. Pozwolenie na reklamę uzyska się wtenczas, gdy reklama ta nie zwraca na siebie uwagi! Ale przecież i naszych szefów reklamy nie bito w młodości po głowie i wiedzą oni dobrze, jak i w jakim celu przeprowadza się reklamę. Ta rozbieżność pomiędzy władzami a twórcami reklamy jest największą troską tych ostatnich.

## Na niedzielę — kościół, na codzień — kino



Na jednym z przedmieść Londynu metodyści zbudowali kościół. Żeby nie mieć kłopotu z funduszami na utrzymanie kościoła, urządzili go w ten sposób, że w dni powszednie bez tytułu zwołania się świątynia na... duże kino.

# Niemcy chojniccy jakby byli u siebie w „Reichu”

## Urodziny Hitlera z pocieszaniem się na powrót do Vaterlandu - Nielegalne przysposobienie wojskowe

Swawola Niemców na terenie Chojnic przybiera coraz groźniejsze rozmiary, i nie dziwić się, że miejscowe społeczeństwo jest do głębi wzburzone ich ostatnim występem.

Ub. niedzieli miejscowe koło „N. S. D. A. P.” organizacji niemieckiej, łączącej Niemców-obywateli niemieckich zamieszkałych na terenie Polski, urządziło w sali Niemki Englowej uroczystość ku uczczeniu urodzin Hitlera. Brało w niej udział około 120 Niemców z Chojnic i okolicy, a z pomiędzy nich tylko garstka obywateli niemieckich. Przybyli konsul niemiecki v. Kuechler i jego sekretarz Panlick z Torunia, kierownicy organizacji Krafft, Blaschke i Holmann z Starogardu. Sala tonęła w chórach niemieckich i swastykach hitlerowskich. Na scenie ustawiono u-

dekorowany portret Hitlera.

Konsul v. Kuechler i „fuehrer” Krafft wygłosili płomienne mowy przepojone miłością i tęsknotą do „Vaterlandu”, nieskończenie podnosząc zasługi Hitlera. Pomiędzy tym orkiestra miejscowego koła młodzieńców (J. D. P.) wykonała „liedery”. Gdy konsul zaintonował „Deutschland ueber alles” — podniosły się prawie wszystkich obecnych do pozdrowienia hitlerowskiego i sala zadrażała od radosnego „ueber alles”. Odszpiewano także pieśń Horst-Wessel. Po uroczystości odbyły się tańce do późnej nocy, przy czym nie obyło się bez różnych „echtdeutsch” pieśni a i zapewnień, że Chojnice wkrótce wrócą do „Reichu”!

Czy tego już nie za wiele? Zastanówmy się czy na to pozwolić sobie mogą

nasz rodacy za kordonem? Jeśli Niemiaszkom tak tęskno za „Vaterlandem” dla czego tam nie idą? Kto ich tu trzyma?

O „lojalności” naszej mniejszości niemieckiej nowy kwiatek; o którym do noszą nam z Tucholi:

W wsi Kęsowo wykryty został tajny kurs przysposobienia wojskowego Niemców, który nosił wszelkie znamiona organizacji wojskowej. Na zarządzenia prokuratora przytrzymano 15 Niemców — w tym 3 kobiety — z Kęsowa i okolicy, którzy odstawieni zostali do aresztu śledczego przy sądzie okręgowym w Chojnicach. Dalszych szczegółów ze względu na śledztwo podać nie możemy.

# Zakończenie krajowych zawodów konnych w Grudziądzu

## Konkurs szkół podchorążych wygrała Szkoła Podchorążych Kaw. w Bydgoszczy

Por. Komorowski i Bedykowski najlepszymi jeźdźcami zawodów

W drugim dniu zawodów konnych w Grudziądzu zakończono II. serię konkursu otwarcia, do którego zakwalifikowało się 14 zawodników. Startowały wszystkie konie za wyjątkiem koni z I serii. Parcours składał się z 14 przeszkód o wysokości 1,20 m i szerokości około 3,50 m. Szybkość minimalna 400 m na minutę, minimum czasu wynosiło poniżej 2 min. 11 sek. Trasa wynosiła 874 mtr.

Zwyciężył por. Komorowski (CWK.) na „Zbiegu”, zdobywając zarazem nagrodę ofiarowaną przez firmę „Gontarczyk”. Drugie miejsce zajął rotm. Kulesza (CWK.) na „Arce”. Dalsze miejsca zajęli p. Strzeszewski na „Owadzie”, por. Skulicz (CWK.) na „Arozie” i por. Heller (Kurs Instruktorów Jeździeckich — KIJ.) na „Bimbusie”.

Drugą konkurencją był konkurs ujeżdżania koni w dwóch seriach im. Szefa Departamentu Kawalerii. W I. serii startowały konie, które nigdy nie zajęły płatnego miejsca w publicznych konkursach ujeżdżania. Suma ogólna nagród wynosiła 280,— zł. Pierwsze miejsce i I. nagrodę w wysokości 100 zł. zdobył por. Bedykowski (CWK.) na „Safianie” przed por. Wojciechowskim (KIJ.) na „Cyprysie” (70 zł.) i por. Kozićkim (KIJ.) na „Złotej” (50 zł.). Dalsze miejsca zajęli por. Goloński (KIJ.) na „Atucie” (30 zł.) i por. Heller (KIJ.) na „Arogancie” (30 zł.).

W II. serii startowali wszystkie konie, wyłączając jedynie koni z I. serii. Suma ogólna nagród wynosiła 220 zł. Pierwsze miejsce i I. nagrodę w wysokości 100 zł. zdobył rotm. Kulesza (CWK.) na „Zagadce” przed por. Bedykowskim na „Astronomie” (70 zł.) i por. Orpiszewskim (KIJ.) na „Arbitrze” (50 zł.). Czwarte miejsce zajął por. Komorowski na „Talarze III” (wstęga).

W trzecim dniu zawodów odbył się konkurs Szkół Podchorążych, do którego stanęły cztery zespoły. Po rozgrywie pierwsze miejsce zajął zespół Szkoły Podch. Artylerii z Bydgoszczy z 3 pkt. karnymi. Drugie miejsce zajął zespół Szk. Podch. Kawalerii z Grudziądza z 4 pkt. karnymi, na trzecim miejscu znalazł się zespół Szk. Podch. Kaw. z Bydgoszczy (7 pkt. karn.), czwarte miejsce zajął zespół Szk. Podch. Art. z Torunia. Indywidualnie zwyciężył podchor. Dłutek (Szk. P. Kaw. Bydgoszcz).

Poza tym odbył się konkurs dla koni urodzonych na Pomorzu. Parcours składał się z 10 przeszkód o wysok. 1,10 m i szerokości 3 m. Suma nagród wynosiła 250 zł. Pierwsze miejsce i I. nagrodę 100 zł. zdobył por. Pierzchała (p. a. l.) na „Druhu” przed por. Łozińskim (p. ul.) na „Baroku” (70 zł.), rotm. Świeszczakiem (p. ul.) na „Amorze” (50 zł.) i por. Szlosowskim (p. ul.) na „Cyruliku” (30 zł.).

Konkursy o nagrodę przechodnią Prezydenta Rzplitej i lekki (pocieszenia) odbyły się w fatalnych warunkach atmosferycznych, przez cały dzień padał deszcz. Jak już donosiliśmy, nagrodę przechodnią zdobył rotm. Kulesza z CWK. na „Ben Hurze”.

W konkursie lekkim i pocieszenia I. serii startowały konie, które do roku 1936 włącznie nie brały udziału w zawodach publicz-

nych — 12 przeszkód o wysokości 1,10 m i szerokości 3,50 m. Pierwsze miejsce i nagrodę honorową ofiarowaną przez fabrykę Herfeld i Victorius zdobył por. Komorowski na „Bajorze” przed por. Orpiszewskim na „Arbitrze” i por. Justem (p. ul.) na „Cwału”. W II serii konkursu lekkiego pierwsze miejsce i nagrodę ofiarowaną przez Hotel „Królewski Dwór” zdobył por. Bedykowski na „Safianie”, zaś drugie miejsce ten sam jeździec na „Astronomie”. Trzecie miejsce zajął por. Ladoś (p. ul.) na „Blasku”, czwarte zaś por. Skulicz (CWK.) na „Arozie”.

Nagrody wręczał zwycięzcom osobiście I.

wiceminister Spraw Wojskowych gen. Głuchowski.

Poza tym na zawodach obecni byli generałowie Bortnowski i Sawicki, kilku dowódców Szkół Podchorążych, wyżsi oficerowie Marynarki z Gdyni i prezydent miasta Grudziądza Józef Włodek.

Organizacja zawodów bardzo dobra, nad całością czuwał szef ekipy jeździeckiej p. mjr. Królikiewicz. Komisja sędziowska składała się z pp. mjr. Berga i rotmistrzów Sroczyńskiego, Jankowskiego, Koprowskiego i Kuchnickiego. Gospodarzem toru i speakerem był p. por. Nieniewski.

# „Dzień Pomorza” w dniu Igrzysk Sportowych w Toruniu

Jak już zapowiedzieliśmy, we wczorajszym numerze naszego pisma, w związku z Igrzyskami Sportowymi, które odbędą się w Toruniu w dn. 1, 2 i 3 maja, ukazuje się specjalny numer „Dnia Pomorza”, poświęcony zagadnieniom sportu i wychowania fizycznego.

Numer sobotnio-niedzielnny (1—2 maja) wyjdzie w zwiększonej objętości i stanowić będzie świetną okazję reklamy specjalnie dla toruńskich zakładów gastronomicznych, ze względu na duży na-

plyw gości-sportowców do naszego miasta.

W niedzielę (2 maja) i w poniedziałek (3 maja) rano ukaza się nadzwyczajne dodatki „Dnia Pomorza”, omawiające wyniki Igrzysk Sportowych oraz przynoszące najświeższe wiadomości z Polski i całego świata.

Specjalny numer sportowy i nadzwyczajne dodatki „Dnia Pomorza” będą bogato ilustrowane.

# Narodowy bieg na przelaj

Jak już donosiliśmy na całym terenie Rzeczypospolitej Polskiej odbędą się narodowe biegi na przelaj. W Toruniu bieg ten będzie zakończeniem wielkich Pomorskich Igrzysk Sportowych. Udział w nim wezmą zawodnicy z całego terenu OK VIII. A więc będzie stawka doborowa, z której może wyłoni się konkurent Nojego.

Biegi zostaną przeprowadzone w następujących grupach:

- a) juniorzy od 14—17 r. życia włącznie — 2 km.,
- b) członkowie organizacji w pow. i sport. — 5 km.,
- c) wojsko — 5 km.,
- d) zawodnicy zrzeszeni w P. Z. L. A. — 7 km.

Zgłoszenia do tego biegu przyjmuje Powiatowa Komenda PW na miasto Toruń — ul. Franciszkańska Nr. 20 — II pr. W zgłoszeniu należy podać imię, nazwisko, datę urodzenia, przynależność organizacyjną, miejsca zamieszkania. Do zgłoszenia należy ponadto dołączyć świadectwo lekarskie.

W biegu mogą brać udział tak stowarzyszeni, jak i niestowarzyszeni. A zatem zapisujecie się jak najliczniej do biegu na przelaj **spróbujcie swych sił.**

około 70. Na zebranie przybył delegat zarządu okręgowego p. Kałamarzski z Torunia. Ze sprawozdania zarządu wynika że zarząd Koła powierzone mu mandaty piastował ku ogólnemu zadowoleniu członków. Po dyskusji nad sprawozdaniami i udzieleniu pokwitowania, dokonano wyboru uzupełniających zarządu, komisji rewizyjnej. Zarząd koła tworzą pp. Nitka Lud. (Jania Góra) przewodniczący, Jędrzycka zast., Nitka Al. sekretarz, Iwicki zastępcą, komisja rewizyjna Kompalski Ant., Liebrecht, Piasek, Siegert i Michałowski. Delegaci na zjazd Nitka L. i Liebrecht. Ustalono budżet w kwocie 293 zł 75 gr. w dochodach i rozchodach. Członków liczy koło 64. Delegat zarządu okręgowego wygłosił obszerny referat o sprawach organizacyjnych i zaopatrzeniowych, po którym wywiązała się żywa dyskusja, świadcząca o wszechstronnym zrozumieniu organizacyjnym członków. Zebrani domagają się zniesienia klasyfikacji miejscowości, przyznania rent nisko procentowym inwalidom oraz przyznanie zniżki kolejowej wdowom po poległych. Zebranie miało przebieg bardzo ożywiony. (T.)

## Zawada, pow. świecki

— 25-lecie pracy zawodowej. Długoletni kierownik tut. szkoły p. Bronisł. Cichowski cieszący się ogólną sympatią i poważaniem społeczeństwa, obchodził w tych dniach srebrny jubileusz pracy pedagogicznej. Przy tej okazji prócz licznych życzeń i powinszowań wręczyło mu grono oleńskie pamiątkowy zegar. Jubilatowi powodzenia w dalszej pracy. (T.)

## Sucha, pow. świecki

— Z walnego zgromadzenia inwalidów wojennych. Miejskowe Koło odbyło swe doroczne walne zebranie w szkole w Janiej Górze. Zebranie zajął przewodniczący p. Nitka przy licznych udziałach członków ho-

Pozbawiony Wszelkich Kłopotów Oszczędza.

Zabezpiecza starość  
książeczka oszczędności

POMORSKIEJ WOJEWÓDZKIEJ  
KOMUNALNEJ KASY OSZCZĘDNOŚCI  
w Toruniu

Przyjmuje wkłady oszczędnościowe wynajmuje tona SŁOŃKI (SAFE'S)

## Księga zażaleń naszych Czytelników

(za dział ten Redakcja nie bierze odpowiedzialności)

W rubryce powyższej zamieszczać będziemy nadsyłane do redakcji skargi i zażale naszych Czytelników z tym zastrzeżeniem, że nie bierzemy za nie odpowiedzialności, że damy możliwość wypowiedzenia się obydwu stronom i że wypowiedzi te pozbawione będą osobistego akcentu natury obraźliwej). Red.

## Jak w Grzywnie przyjęto wojsko polskie?

Ze też jeszcze o tym pisać trzeba. Nie, piszącego krew zalewa, i nie wie od czego zacząć.

Rejestrujmy więc tylko sam goły, skandaliczny w swym wyrazie fakt.

Do Grzywny, majątku odległego od Chełmży o 4 kilometry, majątku 1000 morgowego, będącego własnością p. Stefana Orłowskiego zjawia się oddział podchorążych uprzednio zresztą awizowany urzędowo coś na kilka tygodni.

Wracali z ćwiczeń na wypoczynek noclegowy. Zmokli porządnie. Chcieliby się jakoś ogrzać, bieliznę wysuszyć. Za kilka miesięcy podchorążowie ci będą oficerami.

I zdawałoby się, że wrota wielkiego majątku otworzą się na całą szerokość polskiej gościnności.

Zdawało się...

Rządca majątku, p. Bartosiński, zmoczonym wojakom zaproponował nocleg w obozie przez którą, przeciekało.

A w pobliżu stał dwór wielki o kilkunastu pokojach.

Dowódcem oddziału, oficerom przydzielono w Grzywnie pomieszczenie między obozami a kurnikiem, z której oczywiście zrezygnowano.

A dwór stał pusty!...

Oficerowie gościnnie znaleźli we wsi. W pałacu serca dla żołnierzy polskich nie stało. Wstyd! Wstyd tym dotkliwszy, że u właściciela Niemca żołnierze polscy doznali tykliwszego przyjęcia.

A przecież nikt niczego nie żądał za darmo. A przecież to było nasze wojsko, nasza duma i chluba.

A przecież nie byli to okupanci. Więc jak tu zakończyć ten epizod z Grzywną? Brak słów!

## Nowemiasto

— Przetarg na roboty brukarskie. Wydział Powiatowy pow. lubawskiego w Nowym Mieście ogłasza przetarg na roboty brukarskie na drogach powiatowych i gmin wiejskich w powiecie. Oferty w zapieczętowanych kopertach składać należy w Wydziale Powiatowym, pokój nr. 11 do dnia 30 bm., gdzie udziela się również informacyj w sprawach związanych z przetargiem.

— Zamknięcie ruchu kołowego. W związku z przeprowadzaniem robót kanalizacyjnych na terenie naszego miasta zamknięty został ruch kołowy na ul. Mickiewicza od ul. 19 Stycznia do kowala Kiszelewskiego. (K.)

— Bieg na przelaj w dniu Święta Narodowego 3 Maja. W porozumieniu z Pow. Komendą P. W. i W. F. urzędująca Tow. Gimnast. „Sokol” Nowe Miasto w dniu Święta Narodowego 3-Maja bieg na przelaj 3.000 m. dla starszych i 1.500 m. dla młodszych. 3 najlepsi zawodnicy w obu konkurencjach otrzymują nagrody. Zawodnicy zgłoszą się w dniu 3 maja o godz. 14-ej na boisku sportowym im. Marszałka Józefa Piłsudskiego, gdzie zostaną zapisani i nastąpi badanie lekarskie. Organizacja stawiająca conajmniej 3 zawodników może wydelegować 1 sędziego. Kierownikiem biegów jest naczelnik okręgowy Sokół p. Stan. Lenzion. Zawodnicy biorący udział wpłacają tytułem wpisowego 0.50 zł. (K.)

## Laskowice, pow. świecki

— (S) Po imprezie strzeleckiej. Miejskowe oddziały: męski i żeński Związku Strzeleckiego urządziły pierwszą zabawę wiosenną; która dzięki poparciu starszego społeczeństwa udała się w zupełności. Program wypełniły: przedstawienie sztuki ludowej p. t. „Takich więcej”, tańce ludowe, popisy sceniczne i wreszcie zabawa.

Zysk z zabawy został przeznaczony na kupno mundurków strzeleckich.

# Dzień w Toruniu



Czwartek, dnia 29 kwietnia

**STAN WODY W WISLE**  
 Stan wody w Wiśle z dnia 28. 4.: Kraków — 2,66 (2,65); Zawichost +1,80 (1,79); Warszawa +1,78 (1,90); Płock +1,68 (1,82); Toruń +2,18 (2,37); Fordon +2,31 (2,35); Chelmno +2,30 (2,18); Grudziądz +2,48 (2,35); Korzeniewo +2,58 (2,43); Piekło +2,19 (1,94); Tczew +2,34 (2,10); Einlage +2,50 (2,48); Schienhorst +2,50 (2,54).  
 Temperatura wody w Wiśle 8,6 (8,1).  
 Uwaga. Liczby w nawiasach oznaczają stan z dnia poprzedniego.

**KALENDARZYK**

Czwartek, 29. 4. Piotra z Wer.  
 Piątek, 30. 4. Katarzyny  
 Sobota, 1. 5. Filipa i Jakuba

**Na toruńskim bruku**

— Poranny koncert Orkiestry wojskowej w Złoteńcu. Dnia 2 maja o godz. 6 rano organizuje Koło starszo-harcerskie wraz z gromem Przyjaciół i Pom. Druż. Harc. koncert poranny, na który uprzejmie zaprasza PT. Obywatelstwo Torunia. 2974

— Toruński Klub Lawn-Tenisowy urządzi w dniach 2 i 3 maja br. dorocznego wiosenny turniej tenisowy, dostępny dla wszystkich graczy Torunia. Zgłoszenia należy kierować na korty TKLT przy ul. Mickiewicza do soboty tj. 1 maja do godz. 18.

— Walne zebranie Toruńskiego Klubu Lawn-Tenisowego odbędzie się w piątek, dn. 7 maja br. o godz. 20 w Dworze Artusa.

— Czwartki w Konfraterni Artystów. Za rząd zawiadania, że czwartek dnia 29 bm. poświęcony zostaje muzyce. Dyrektor Konserwatorium Muzycznego p. Perkowski wygłosi odczyt o muzyce nowoczesnej ilustrując prelekcję muzyką z płyt. Podczas dyskusji herbatka towarzyska. Pocz. o godz. 20.

— Trzy dni nas dzieli od niedzieli od „balu wiosennego” w Dworze Artusa. Od go dziny 21 przy dźwiękach orkiestry wojskowej bawimy się do rana. Niespodzianek (na prawdę) dużo — a jakie? zobaczą ci szczęśliwcy, którzy przybędą. Wstęp tylko 1 zł. A więc wydatek mały. Proszę Pań. A sukienki jakie tylko mamy. Mogą być wiosenne, letnie, karnawałowe.

— Przebudowa drogi do Chełmży. Odcinek drogi państwowej Toruń — Chełmża między Ostaszewem a Chełmżą w czasie od 1 maja do 1 grudnia rb. będzie zamknięty dla ruchu kołowego z powodu przebudowy. Objazdy o twardej nawierzchni przewidziane są jak następuje: z Torunia przez Wrzesy i Lubiankę do Chełmży, lub też przez Pigzę i Brachnowo do Chełmży; z Torunia przez Ostaszewo — Sławkowo — Zalesie — Pluskowosy do Chełmży.

— Z zebrania prezesów powiatowych P. T. R. W komunikacie pt. „Zjazd prezesów powiatowych PTR z delegacją u Wojewody Pomorskiego” umieszczonym w nr. 96 „Dnia Pomorza” z dnia 28 bm. zakradł się błąd drukarski, który niniejszym prostujemy, polegający na tym, że zjazd ten został zwołany przez Pomorskie Towarzystwo Rolnicze, a nie, jak podano, przez Pomorską Izbę Rolniczą.

— Ciekawy odczyt o Paryżu. W związku ze zbliżającą się Wystawą Paryską zupełnie na czasie będzie dowiedzieć się coś nie coś i o Paryżu, tej od prawie 200 lat stolicy świata. Opowie nam o niej — i to rzeczy naprawdę ciekawe — p. profesorowa Kwiatkowska, rodowita Paryżanka. Prof. Kwiatkowska mówić będzie po polsku dzisiaj o godz. 19.30 w auli gimnazjum męskiego im. Kopernika. Wstęp dla dorosłych 50 gr dla młodzieży 25 gr. Czysty dochód na rzecz bezrobotnych miasta.

— Pożar od rury piecyka żelaznego. — Wczoraj popołudniu w mieszkaniu p. Woicka przy ul. Bydgoskiej 88 zajęły się ściana i sufit. Przybyła natychmiast na ratunek straż ogniowa ogień ugasiła. Przyczyną ognia brak izolacji pomiędzy ścianą a silnie rozpaloną od kuchennego piecyka żelaznego rurą wylotową.

— „Kraksa” rowerzystki z wozem. W południe na Szosie Chełmińskiej jadąca rowerem Agnieszka Wróblewska najechana została przez wóz rzeźnicki, powożony przez Zygma. Maćkowiaka (Kraśnińskiego 7-9). Wróblewska wskutek upadku uległa dotkliwшему potłuczeniu.

— Z wycieńczenia. W parku miejskim zaślubił nagle niej. Zygma. Nowakowski zam. przy ul. Prostej 2. N. odstawił do szpitala miejskiego.

— Pierwsze kary za — ceny. Starosta grodzki toruński po przeprowadzonej w dn. 28 bm. kontroli składów artykułów pierwszej potrzeby. ukarał w 11 wypadkach za nieujawnianie cen wzgl. ujawnianie niegodnych z ustaleniami przez Zarząd Miejski — grzywną do 50 zł. z zamianą na od powiedni areszt.

— Zgubił dokumenty wojskowe. Matulewski Bolesław, zam. w Toruniu przy ul. Podgórznej 23, zgłosił o zagubieniu swej księ żeczki wojskowej oraz karty mob. wystawio nej przez PKU Grudziądz.

**Z Urzedu Stanu Cywilnego**

Dnia 27 i 28 bm. zapisano w księgach stanu cywilnego:  
 Urodzenia: referent starostwa krajowego Maksymilian Matowski — syn Henryk; Kowal Jan Wilczewski — syn Michał; pomocnik handlowy Franciszek Świątowski — córka Irena; ekspedient pocztowy Antoni Chyłański — syn Jerzy; rzeźnik Wacław Lewandowicz — syn Stanisław.

Śluby: płużonowy Bronisław Jendrzejewski i Marianna Lewandowska; prac. kolejowy Antoni Olszewski i Jadwiga Raywer.

Zgony: Helena Pietraszewska z domu Solińska (Kozackie Góry 36) — lat 88; Emma Klawon z domu Neumann (Czarnowo) p. Toruń — lat 85; Marta Mrozik (Lubiewo p. Tuchola) — 24 lata i Anna Sikorska z domu Sasowska (Sienkiewicza 18) — lat 76.

## Gawędy Służąca — ministrem

Były takie dobre czasy, w których każdy żołnierz nosił w swym tornistrze buławę marszałkowską. Czasy Napoleona.

Czy dziś inaczej? Dziś jest znacznie lepiej. Nie tylko żołnierz nosi w tornistrze buławę marszałkowską, dyktatorską, czy jak tam chcemy, ale każda nawet służąca w swym koszyku, ani się spodziewa, że niesie tekę ministerialną.

„Robotnik” warszawski pisze bowiem: „Takie zestawienie (służąca — ministrem) niejedną naszą jaśnie wielmożną paniusią może wytrącić z równowagi. A tymczasem w Finlandii służąca tow. Sil lanpaa, była ministrem przez szereg lat. Pozdrowienia dla dzielnej towarzyski.

W Polsce — niestety — sprawa organizacji służby domowej w naszych szeregach pocięła postępy tylko w kilku miejscowościach”.

W Rosji bolszewickiej jest akurat na odwrót: dawniejsza pani ministrowa, jeśli nie została powieszona — jest służącą.

Ale jak dotychczas służąca nie była tam jeszcze ministrem.

Gdzie równość?!

(Iks)



1912 25 1937  
 Szczęście nie ominie tego, kto kupuje u KAŁAMAJSKIEGO.

Więc ochoczo bez przymusu, Korzystajcie z jubileuszu.

**cała POLSKA nośi obuwie Leo**

**UL. SZEROKA NR. 36**

**OTWARCIE W SOBOTĘ DNIA 1. V.**

## Program obchodu święta narodowego 3 maja

We wtorek dnia 27 kwietnia 1937 r. odbyło się w sali posiedzeń Rady Miejskiej w ratuszu zebranie Miejskiego Komitetu Obywatelskiego Obchodu Święta Narodowego 3 Maja, na którym ustalono następujący program obchodu:

Od godziny 7 rano dekoracja gmachów publicznych i domów oraz ozdabianie okien nalepkami na TCL.

O godzinie 19 — koncert orkiestry wojskowej na Rynku Staromiejskim po czym odegranie capstrzyku z wieży ratuszowej.

Poniedziałek dnia 3 maja 1937 roku.

O godzinie 7 rano — odegranie po budki z wieży ratuszowej.

O godzinie 10 — Msza św. połowa na placu przed Starostwem Powiatowym.

O godzinie 10.45 — defilada wojska, uczestników igrzysk sportowych i organizacji przy gmachu DOKP.

Bezpośrednio po defiladzie — start do biegu uczestników Pomorskich Zawodów Sportowych i rozdanie nagród zwycięzcom igrzysk sportowych.

O godzinie 16 — przedstawienie w Teatrze Ziemi Pomorskiej sztuki „Skalmierzanki” po cenach popularnych.

W dniu 3 maja br. odbędzie się zbiórka uliczna na cele Towarzystwa Czytelnia Ludowych. — Organizację, które pragną wziąć udział w defiladzie winny zgłosić uczestników w Komendzie Miasta do soboty, 1 maja 1937 r. do godziny 12-tej.

Wzywam wszystkie organizacje i związki, oraz całe społeczeństwo toruńskie do gremialnego udziału w uroczystościach, oraz apeluję do obywateli miasta, by udekorowali domy flagami narodowymi, oraz ozdabiali okna nalepkami TCL.

Prezydent Miasta wz. (—) Bała

**Z ratuszowej wieży**



**Patriotyzm dobrze wychowany**

Zbliża się moment uroczysty, świąteczny.

3 Maja! Przez ulice naszych miast defilować będą pewne oddziały wojskowe. Ze sztandarami będą szły poczty pewnych pułków.

Ze sztandarami — wszystką dumą całego pułku.

I po ulicach będą się szwendać cywile, jeśli pogoda dopisze.

Czy zawsze pamiętamy, że tym sztandaram, owym symbolem męstwa i bohaterstwa żołnierskiego cześć się należy? Czy zawsze odkrywamy ze czcią głowy na ich widok?

Cywile, baczność! Czapki i kapelusze precz!

Pomyślimy poważnie: kochamy armię — Prawda? — Więc uzewnętrznijmy naszą miłość, nasz szacunek ku niej choćby tak zwykłym konwencjonalnym ukłonem jak uchylene czapki.

Bądźmy patriotami dobrze wychowanymi. (es)

**DYŻUR APTEK**

Dziś dyżuruje w śródmieściu Apteka pod Orlem — St. Rynek; na Bydgoskim Apteka św. Anny — Mickiewicza; na Mokrem Apteka pod Łabędziem — Kościuszki.

**Z Teatru Ziemi Pomorskiej  
 DZIŚ PREMIERA „MATURY”**

Przypominamy, że już dziś tj. w czwartek, dnia 29 bm. o godz. 20 wystawia Teatr Ziemi Pomorskiej jeden z czołowych utworów węgierskiego autora Władysława Fodora pt. „Matura”. W „Maturze” gościnnie występować będzie znakomita artystka i reżyserka p. Nuna Młodziejowska - Szczurkiewiczowa, która zarazem opracowuje reżyserko sztukę. Obsadę stanowią pp. Doree, Lukowska, Zbierzowska, Cybulski, Dąbrowski, Mierzejewski, Piekarski, Skwierczyński, Sroczyński i in. Oprawa dekoracyjna p. Małkowskiego. „Matura” powtórzona zostanie w piątek, dnia 30 bm., sobotę i niedzielę dnia 1 i 2 maja br. o godz. 20.

**REPERTUAR TEATRU**

Czwartek — „Matura” godz. 20 premiera.  
 Piątek — „Matura” godz. 20.  
 Sobota — „Matura” godz. 20.

**KINA.**

ARIA — „Czarujące oczy” i „Młody hrabia”  
 AS — „Papa się żeni”.  
 MARS — „Stradivari” (premiera)  
 ŚWIT — „Dyplomatyczna żona”.

**Sprostowanie**

Nieprawdą jest jakoby w cegielni firmy „Cegła” w Grębocinie w powiecie toruńskim dokonano w ciągu miesiąca kwietnia 1937 r. jakiegokolwiek terroru, bowiem przeprowadzone w tej sprawie dochodzenie wykazało, że żaden terror nie miał miejsca.

Jak wynika z dokonanych w toku dochodzenia za pośrednictwem biegłego inżyniera oględzin maszyn, to uszkodzenie ich jest jedynie wynikiem daleko posuniętego niedbalstwa ze strony obsługi technicznej tych maszyn — nie zostało zaś spowodowane jakimkolwiek i czyimkolwiek działaniem umyślnym.

Wiceprokurator (—) Z. Walecki.

Już w najbliższą sobotę o godzinie 19-tej nastąpi otwarcie

# ESPLANADY

w nowej szacie. 2830

**Informator dla przyszłych w Toruniu**

Najlepsza okazja kupna  
 Najstarsza i pierwsza Polska Centrala Optyczna Franciszek Seidler, Rynek Staromiejski 16 (obok poczty) tel. 15-74. Dostawa dla kas chorych, klinik ośmych i dla wojska.

## Ratujmy gospodarczo Kresy Wschodnie

inicjatywa, którą nie zrodziły gromkie słowa, lecz realny, czynny patriotyzm mieszkańców Torunia

Gdy chodzi o realizację pięknych haseł i rozprowadzenie ich w teren praktycznego działania, natenczas nigdy nie jest za późno.

W Wielkopolsce od dość już dawna działa Polski Związek Zachodni, którego zadaniem jest gospodarczo zdobywanie terenu wschodniego naszej Rzeczypospolitej.

To też z prawdziwym zadowoleniem dzielimy się z naszymi Czytelnikami wiadomością, że na terenie Pomorza, w Toruniu, ukonstytuowało się wczoraj towarzystwo o tych samych celach.

Z inicjatywy prezesa S. O. p. Rudolfa Radłowskiego w porozumieniu z pomorskimi organizacjami społeczno-gospodarczymi, odbyło się wczoraj dn. 28 bm. zebranie, które zagal sam inicjator.

Trudno byłoby o wymowniejszego rzeczownika idei powyższej, jakim się wczoraj okazał p. prezes Radłowski, który w słowach, nabrzmiałych troską o przyszłość polskich placówek gospodarczych, rozwinął przed słuchaczami polską nędzę gospodarczą na Kresach Wschodnich, docierając przekonującym argumentem do dna świadomości obywatelskiej zebranych.

Zadanie, prawda — ułatwione, bowiem mówca miał przed sobą salę przepelnioną elitą umysłową, kulturalną, gospodarczą, społeczną stolicy województwa pomorskiego, stąd dobry ideowy rezonans przemówienia.

W dyskusji przemówił tylko p. konsul Hozakowski i powiedział od serca krótko, a dobitnie. Więc pocóż dalsze słowa, gdy całe zebranie było tak wymowne.

Nie będziemy wyliczali, kto na sali był obecny, jakie instytucje, organizacje były reprezentowane. Główna rzecz, że na sali była reprezentowana twórcza myśl gospodarczo-społeczna.

W ostatecznym wyniku zebrania, poprowadzonego z nienotowaną u nas oszczędnością słów i czasu, — wybrano zarząd w osobach: Pp. dyr. Jarmułowicza (prezes), Kotlińskiego, Konkolewskiego, Jarnuszkiewicza, Więcka.

Przed zakończeniem zebrania przemówił krótko p. dyr. Jarmułowicz, składając swe

credo ideowe w tej sprawie, podnosząc, że sprawa ta będzie nas jednoczyć całkiem realnie w zrozumieniu interesu ogólnopolskiego.

Gromkie okłaski a przyciszone słowa były najlepszą akredytywą tak dla inicjatora zebrania, jak i nowego zarządu.

## Mimo pewnego ożywienia Pomorze nadal walczy z kryzysem gospodarczym

Sprawozdawcze zebranie Izby Przemysłowo-Handl. w Gdyni

Wczoraj odbyło się zebranie sprawozdawcze Izby Przemysłowo-Handlowej. Przewodniczący prezes Tor po zagajeniu obrad w obszernym referacie omówił sytuację w okręgu Izby w roku 1936, podkreślając specjalnie, że aczkolwiek dało się w przemyśle zauważyć w okresie sprawozdawczym pewne polepszenie, to w handlu nadal sytuacja była ciężka. Dowodził to, iż Pomorze zostało dotknięte skutkami kryzysu w większym stopniu aniżeli inne połacie kraju.

Następne sprawozdanie z działalności Izby złożył dyr. Kulikowski, który stwierdził ogólne ożywienie się jej działalności tak w ramach organów izbowych, sekcji, komisji jak i w zakresie spraw, którymi Izba się zajmowała. W imieniu komisji rewizyjnej radca Hiltl złożył sprawozdanie z zamknięcia rachunków za 1936 r. Referent stwierdził, że sytuacja finansowa Izby wakuje

## Przed wielkim bazarem ludowym w hali powystawowej

Największa impreza tego rodzaju w Toruniu

Jak już donosiliśmy w sobotnim numerze — dnia 13 czerwca odbędzie się w Toruniu na terenach powystawowych — wielki bazar ludowy, z którego dochód przeznaczony będzie na spłacenie długów kościoła Chrystusa Króla na Mokrem. Impreza ta połączona będzie z „Dniem Dziecka”. W związku z tym w dniu imprezy w godzinach

przedpołudniowych przedelfiluje przez ulicę miasta około 3000 dzieci. Bazar ten pod względem organizacyjnym będzie największą tego rodzaju imprezą, jakie oglądaliśmy w Toruniu.

W ub. piątek z inicjatywy ks. prob. Gogi powstał komitet organizacyjny tej imprezy. Komitet ten składa się z 7 sekcji: organizacyjnej, propagandowej, finansowej, imprezowej, technicznej, porządkowej, szkolnej i komisji rewizyjnej — w skład których wchodzi przedstawiciele miejscowych władz, wojska, prasy i społeczeństwa.

Udział w imprezie biorą miejscowe chóry, dwie orkiestry. Komitet przygotowuje dla publiczności wiele atrakcyj, dotąd w Toruniu niewidzianych np. oryginalne tańce, jazdy na koniach, loteria itp. Organizatorzy przewidują w tej imprezie udział około 20.000 uczestników, wszelkie inne bowiem imprezy w tym dniu zostały wstrzymane.

Ponieważ dochód z tej imprezy przeznaczony będzie na najuboższą i najbardziej zadłużoną parafię Chrystusa Króla na Mokrem, przyspłaszcza należy, że społeczeństwo m. Torunia poprze tę imprezę.

Szczegóły z dalszych przygotowań do bazaru podamy w najbliższym czasie.

Na zakończenie dokonano wyboru komisji budżetowej dla rozpatrzenia preliminarza budżetowego na rok 1938. W skład jej weszli radcowie Bolesław Nowacki, Fr. Skapski, Józef Mazur, Wład. Maciejewski i Kazimierz Mucha.

## „Dziennik Bydgoski” na ławie oskarżonych

### Nauczyciele polscy w obronie swojej czci

Przed Sądem Okręgowym toczy się od dwóch dni proces przeciwko redaktorowi odpowiedzialnemu „Dziennika Bydgoskiego” p. Stanisławowi Nowakowskiemu z oskarżenia zarządu głównego Związku Nauczycielstwa Polskiego w Warszawie.

Trybunałowi przewodniczy wiceprezes Sądu Okręgowego p. Wojtynowski w asyście dwóch wotantów sędziów Arndta i Ochoc-

kiego. Z ramienia oskarżycielki występują mec. Pawłowski z Warszawy i mec. Syski z Bydgoszczy. Oskarżonego broni p. mec. Krysiak.

Tło sprawy jest następujące: „Dziennik Bydgoski”, prowadzący oddawna niesłychanie ostrą kampanię przeciwko Związkowi Nauczycielstwa Polskiego, umieścił w roku zeszłym szereg artykułów, zniesławiających

tę organizację, pomawiając ją o deprawowanie młodzieży szkolnej jadem bolszewizmu oraz o zwalczanie wiary i duchowieństwa katolickiego. W szczególności, jak pisał „Dziennik Bydgoski”, Z. N. P. dążył rękoma do oderwania młodzieży od religii drogą zniesławiania kleru.

Po odczytaniu obszernego aktu oskarżenia, zastępca Z. N. P. mec. Syski, zabierając głos, podkreślił, że „Dziennik Bydgoski”, atakując organizację nauczycielską, kierował się niskimi pobudkami. Swego czasu Z. N. P. ogłosił bojkot tegoż pisma wśród nauczycielstwa, co panów z ul. Poznańskiej mocno dotknęło. Mszcząc się, rozpoczęli kampanię wrogą Związkowi.

Oskarżony red. Nowakowski w zeznaniach swoich twierdził, iż wyjaśnienia mec. Syskiego nie odpowiadają prawdzie, gdyż „Dziennik Bydgoski” kierował się pobudkami ideowymi.

Przez salę sądową przesunął się szereg świadków zarówno ze strony oskarżenia, jak i obrony. Ciekawe były zeznania świadka Jobkiego, prezesa bydgoskiego obwodu Zw. N. P. oraz kierownika szkoły. Świadek ten w sposób spokojny i poważny zilustrował złą wolę „Dziennika Bydgoskiego”, który pochopnie rzucił oskarżenie na Z. N. P., odbiegające od istotnego stanu rzeczy.

Świadkowie obrony nic nowego do sprawy nie wnieśli, przytaczając różne sady i twierdzenia w tonie „Dziennika Bydgoskiego”.

Charakterystyczny był dialog, który wywiązał się między świadkiem obrony p. Bey-erem a mec. Syskim:

**Mec. Syski:** — Oświadczył pan, że został pan przeniesiony za swoje przekonania. Czy nie spotkał się pan z zarzutem, że za czasów niemieckich podobno spoliczkował pan dziecko polskie za to, że przyniosło do szkoły chleb zawinięty w gazetę polską?

**Św.:** — Czy ja jestem oskarżony? Panu na to nie odpowiem.

**Mec. Syski:** — Czy to nie było powodem przeniesienia pana?

**Św.:** — W żadnym wypadku! Komu się pan wysługiwał w dawnych czasach? Był ja tak się wysługiwałem, że pod koniec 1918 r. już za czasów niemieckich tworząca się Polska Rada Ludowa sama zwróciła się do mnie i powołała mnie na członka komisji szkolnej, gdzie mogłem współpracować nad stworzeniem szkolnictwa polskiego w Bydgoszczy i nad opracowaniem pierwszego programu nauki.

**Mec. Syski:** — Do jakiej organizacji należał Pan poprzednio?

**Św.:** — Należałem do „Pädagogischer Verein”.

**Mec. Syski:** — A nie do „Katholischer”?

**Św.:** — To nie jest istotne. Czy nie pamięta pan mecenasa ewangelii o Szawle i Pawle? Ci, co wychowali się w tym zaborze, mogą coś powiedzieć. Czy to czegoś dowodzi?

O wyroku nie omieszkamy poinformować.

## Nowe Koło Związku Rezerwistów w Toruniu

Napływ członków do istniejących na terenie Torunia 2-ch. Kół Związku Rezerwistów był tak liczny, że wyloniła się potrzeba zorganizowania jeszcze 2-ch Kół, t. j. trzeciego i czwartego.

Koło trzecie, obejmujące swą działalnością Bydgoskie Przedmieście, zostało zorganizowane przy dotychczasowym Kole I-ym przez p. Lewandowskiego, zaś Koło czwarte, obejmujące swą działalnością teren Jakubskiego i część Mokrego (między torem kolejowym i ul. Grudziądzkiej) organizuje się przy dotychczasowym Kole II-gim.

Zebranie organizacyjne czwartego Koła zostało zwołane przez inż. Wińskiego na godzinę 19-tą w piątek, dnia 30 kwietnia br. w świetlicy Federacji P. O. przy ul. Podmurnej 78. Pożądanym jest liczny udział w zebraniu organizacyjnym tak członków dotychczasowych Z. R., mieszkających na terenie przeznaczonym dla Koła IV, jak również kandydatów, chcących wstąpić do Związku Rezerwistów, gdyż wszyscy założyciele będą korzystali po powstaniu Koła z pełnych praw członkowskich i już na zebraniu organizacyjnym powołają Zarząd Koła.

Zarazem podaje się rezerwistom wszystkich Kół do wiadomości, że w czwartek, dn. 29 bm. o godz. 18 w hali PW. wydawane będą mundury dla członków Z. R., biorących udział w uroczystościach 3 majowych.

## Flirt z X Muzą

KINO „ARIA” — „CZARUJĄCE OCZY” I „MŁODY HRABIA”.

Marta Eggerth, wspinając się coraz wyżej po szczeblach kariery filmowej, zostawia za sobą operetki i komedie muzyczne, a odzwierciedla zaczyna postaci tragiczne w filmach o głębszej treści.

Jedną z jej ostatnich kreacji jest postać Magdaleny Inmolari w „Czarujących oczach”. Treść tego filmu — to życie i historia kariery kompozytorskiej Vincenza Belliniego.

W filmie tym słyszymy wiele pięknych melodii Belliniego w pierwszorzędnym wykonaniu oraz Rossiniego „Cavatine” z „Cyrylika” — przepięknie odśpiewaną przez Martę Eggerth. W roli Belliniego występuje dawno niewidziany Philip Holmes, bardzo muzyczny, zdolny i młody artysta, który kilka lat temu zdobył sobie wielkie uznanie publiczności nadzwyczajnym wykonaniem trudnej roli w filmie „Człowiek, którego zabiłem”.

„Czarujące oczy” — to piękny, wartościowy film, o znaczeniu do pewnego stopnia — historycznym, gdyż wiernie obrazuje twórczość jednego z najwybitniejszych kompozytorów XIX stulecia.

Drugim z kolei jest film „Młody hrabia” z Anny Ondrą; już nazwisko wykonawczyni głównej roli mówi, że musi to być komedia, przechodząca chwilami w groteskę. Bohaterka, spadkobierczyni wielkiego nazwiska, przez wydziedziczenie ojca, zmuszona z nim razem do zarobkowania w cyrku,

## Z sali sądowej

### „Bohaterowi z nad Wisły”, niewiasta i jej chuda torebka

Do północy było jeszcze daleko kiedy pani Janina śpieszyła się do domu. Przechodziła ulicą Warszawską, słabo oświetloną, kiedy ni stąd, ni zowąd wyrosła przed nią postać jakiegoś draba. Nie mówiąc ni słowa — wymierzył jej dwa potężne ciosy między oczy.

— A nie milcz — to ci trzeci raz tak zamaluję ze zdechniesz! — dodał.

W tej chwili poczuła pani Janina, że wyrwał jej ktoś torebkę.

Napastników było dwóch. Wsiedli szybko na rower i w ciemności ulotnili się. Za uciekającymi pogońło echo krzyku, bólu i rozpaczony pani Janiny, która nie będąc strachliwą pobiegła co tchu za nimi a póź-

niej na komisariat, by donieść o napadzie.

Policja — jej wystarczy dwa słowa — a już wszystko załatwi. Tak i w tym wypadku. Dwaj łobuzi niejaki Franciszek Siemieniak i Józef Ziętara, „obywatele” Jakóbskiego przedmieścia zostali schwytni i ostatecznie przywiezieni przed oblicze sądziego. Była to przecież najoczywistsza na paść i rabunek. Za to też Siemieniak — jako mniej winny posiedzi 10 miesięcy a Ziętara, „malarz” od malowania twarzy samotnych niewiast — półtora roku. Tyle — na początek o ile nie wyrzekną się na przy szłość takiego rzemiosła. A w torebce pani Janiny T., — przykro pisać — nie było ani złotówki.

przybywa w przebraniu chłopca do siedzi-by swego arystokratycznego, stetryczalego dziadka. Następują tam wielce skomplikowane sytuacje, cyrkówka - hrabiec zakochuje się w swym nauczycielu; kilkakrotnie wpada w ciężkie tarapaty, które przyprowadzają widzów o parokszymy śmiechu.

Rolę nauczyciela gra Hans Soenkler, przystojny i zawsze dobrze ubrany młodziak, w tym filmie specjalnie miły. Świętyn tu również jest Hans Junkermann.

## KINO „ŚWIT” — „DYPLOMATYCZNA ŻONA”.

Perypetie dwóch par, w środowisku teatralnym, zakończone oczywiście happy-endem — oto w najkrótszych słowach treść tego obrazu. Akcja z wyjątkiem dłuższych dialogowych na początku filmu — tyczy się gładko, opracowana starannie. Skracający się dowcip, humor lekki, niewymuszony — to zalety tej komedii muzycznej. Gra aktorów, wśród których oglądamy toruniankę Helenę Grossówną na wysokim poziomie artystycznym. Grossówna w tym filmie do-wiodła szerokiej skali swego talentu. Tytułową rolę odgrywa poznanianka, dobra aktorka, Jadwiga Kenda, śpiewaczka o miłym głosie koloraturowym — cenny nabytek dla polskiego filmu.

Dalej zawsze miły, wirtuozny Zabczyński, niezawodna Cwiklińska, komiczny Znicz, Leszczyński, Sym, Zeličowska i inni. Na pierwszy plan wysuwają się sceny baletowe (Loda Halama) — pełne obrazowości, które budzić będą podziw wszędzie — również na ekranach europejskich.

Strona dekoracyjna b. gustowna. Film, wyreżyserowany przez Mieczysława Kra-wicza w dwóch wersjach: polskiej i niemieckiej — godnie reprezentuje polską kinematografię. Obraz ten śmiało może liczyć na powodzenie zagranicą. (ml.)

## KINO „AS” — „PAPA SIĘ ŻENI”.

Komedia Winc. Rapackiego „Papa się żeni” przez długi czas utrzymywała się w repertuarze stołecznych teatrów i wzbudzała wśród widzów niezwykłą wesołość, dzięki przekomicznym sytuacjom, w które obfituje. Użycie jej jako scenariusza filmowego jest szczęśliwym pomysłem, bo można bardziej rozszerzyć akcję i wykorzystać wiele możliwości, których pozbawiona jest scena.

„Papa się żeni”, to pierwszy film, w którym przemily wesołek — Antoni Fertner ma możność rozegrania się i czarowania widzów swym swoistym „wdziękiem”. Po za nim w filmie tym grają: Mira Zimińska, Lidia Wysocka, Jadzia Andrzejewska, Franciszek Brodniewicz, Sielański, Rakowiecki, Grabowski. Wszyscy ci artyści są mniej lub więcej znani kinomanom jako odtwórcy ról, przeważnie charakterystycznych. I tak więc sobie wyobrazić ile wesołości wywołują, grając wszyscy razem w jednym filmie.

W Toruniu nie powinno teraz być smutnych ludzi, bo każdy ma okazję „naładowania się” na dłuższy czas humorem w kinie „As”, które wyświetla ten niewowszedni film polski.

**Wielki konkurs radiowy dla wsi przedłużony do 1 czerwca br.**

Na skutek licznych prób mieszkańców wsi i organizacji wiejskich, termin Wielkiego Konkursu Radiowego dla wsi, który upływał z dniem 1 maja, został obecnie przedłużony do dnia 1 czerwca br.

Uczestnicy konkursu mogą zdobyć 500 cennych nagród, jak żywy inwentarz, radiowe odbiorniki lampowe, narzędzia rolnicze, rowery, gramofony, zboże na zasiewy, nasiona, drzewa owocowe i wiele innych pożytecznych przedmiotów.

Aby zdobyć jedną z tych cennych nagród, wystarczy do dnia 1 czerwca pozyskać wśród sąsiadów i znajomych jak najwięcej abonentów radiowych. Listę pozyskanych abonentów należy do dnia 15 czerwca br. przelać pod adresem: Polskie Radio, Warszawa, Mazowiecka 5, „Wielki Konkurs Radiowy dla Wsi”.

W Wielkim Konkursie dla Wsi może brać udział: każdy mieszkaniec wsi, dalej każda gmina lub gromada wiejska, świetlica i dom ludowy, a wreszcie każda wiejska organizacja społeczna.

**Programy radiowe**

Czwartek, 29 kwietnia

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze”. 6.33 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (płyty). 7.15 Dziennik poranny. 7.25 „Parę informacji”. 7.30 Muzyka (płyty). 8.00 Audycja dla szkół. 8.10—11.30 Przerwa. 11.30 Poranek muzyczny dla młodzieży szkół powszechnych. W programie utwory Karola Szymanowskiego. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Koncert Orkiestry Polcji Państwowej pod dyr. Adama Dołyckiego. 12.40 Dziennik południowy. 12.50 „Nie dość wytrwale próby rolników” — pogadanka Fortunata Starzyńskiego. 13.00 Władomości gospodarcze. 13.15 Orkiestra Jack. Hyltona i soliści (płyty). 13.45 Skrzynka ogólna — dr. Marian Stępski. 14.15 Życie kulturalne Pomorza. 14.20 „Chwilka pytań” — pogadanka dla dzieci starszych w opracowaniu red. Wacława Frenka. 14.35 „Miłość Schumann’a” — reportaż muzyczny w opracowaniu Stanisława Kowalewskiego. 17.15 „Przełamy gardłobóże wioesana” — pogadanka w opracowaniu Well. 17.30 Audycja poświęcona Japonii. 17.50 „Polska Jagiellonów” w oświetleniu prof. Kolanowskiego — prof. Kaz. Chodyński (z Poznania). 18.00 Pogadanka aktualna. 18.10 Melodie filmowe (płyty). 18.45 Program na jutro. 18.50 Pogadanka aktualna. 19.00 Koncert kameralny poświęcony utworom Maurycego Ravela. 19.45 Koncert rozrywkowy (z Wilna). 20.25 „Bilans miesiąca propagandy Ośrodków Wychowania Fizycznego” audycja zbiorowa ze wszystkich Rozgłośni P. R. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00—22.00 24-ta audycja z cyklu „Sylwetki kompozytorów polskich” — Witold Friemann. 22.00 Muzyka taneczna w wykonaniu Małej Orkiestry P. R. pod dyr. Z. Górzyńskiego. 23.05—24.00 Patrz programy lokalne Warszawy II (Mokotów) i Lwowa.

**ROZGŁOSNIA POMORSKA**

7.25 „Parę informacji”. 7.30—8.00 Muzyka — płyty z Warszawy. 12.50—13.00 Po słowie — pogadanka rolnicza w opracowaniu inż. Stanisława Stankiewicza. 13.00—14.00 Orkiestra i soliści — płyty. 15.15—15.17 Orbiś mówi. 15.17—15.35 Tańce i piosenki — płyty. 15.35 Życie kulturalne Pomorza. 15.40—16.05 Drobne utwory skrzypcowe — płyty. 16.05—16.20 „W 30-lecie strajku szkolnego na Pomorzu” — odczyt wygłosi Józef Mazur. 18.20—18.45 Wesela muzyczna — płyty. 18.45—18.50 Program na jutro. 20.25—20.45 Bilans miesiąca propagandy Ośrodków Wychowania Fizycznego. Audycja zbiorowa ze wszystkich Rozgłośni P. R.

**Piątek, 30 kwietnia**

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze”. 6.33 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (płyty). 7.15 Dziennik poranny. 7.25 „Parę informacji”. 7.30 Muzyka (płyty). 8.00 Audycja dla szkół. 8.10—11.30 Przerwa. 11.30 Audycja dla szkół. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Koncert orkiestry wojskowej pod dyrekcją Kazimierza Kanasia (z Katowic). 12.40 Dziennik południowy. 12.50 „Walka z muchami” — pogadanka — wygł. dr. Maria Sobolewska. 13.00—15.00 Przerwa (Patrz programy lokalne). 15.00 Władomości gospodarcze. 15.15 Piosenki Imperio Argentyny i Armanda Grabby — płyty. 15.55 Jak spędzić święto? 16.00 Film, plastyka, architektura. 16.10 Pogadanka społeczna. 16.15 Rozmowa z chorymi ks. kapelana Michała Reksa (ze Lwowa). 16.30 Pół godziny walców. Wykonawcy: Chór soliści przy konserwatorium P. T. M. pod dyr. J. Kolażkowskiego i Irena Danek (fortepian) (ze Lwowa). 17.00 „Licea handlowe” — odczyt wygł. Jan Chodorowski. 17.15 „Z naszych wspomnień muzycznych” — koncert w wykonaniu Cecylii Węgrzynowskiej (śpiew) i Jadwigi Zawadzkiej (skrzypce). 17.50—18.00 Encyklopedia mówiona w opracowaniu Stanisława Broniewskiego (z Krakowa). 18.00—18.10 Pogadanka aktualna. 18.10—18.16 Poradnik sportowy — red. J. Włodarkiewicz. 18.20 Orkiestra „Marilyn Harp Lorenzi” (płyty). 18.45 Program na jutro. 18.50 „Jak Antek Sklowron budował młyn” — pogadanka. wygł. Adam Ulrich (z Poznania). 19.00 „Pierwsze kroki Adasia” (ze wspomnień o Adamie Żeromskim) — fragm. z kasetki Stefana Żeromskiego. 19.20 „Z pieśni po kraju” — audycje prowadzi prof. Bronisław Rutkowski. 19.45 Fragment opery. 20.00 9-ta pogadanka z cyklu „O instrumentach orkiestry symfonicznej”. „Waltornia”. wygł. prof. Lucjan Kamieński (z Poznania). 20.15 Koncert symfoniczny z Filharmonii Warszawskiej. Wykonawcy: Orkiestra Filharmoniczna pod dyr. Willy Ferrero i Zbigniew Drzewiecki (fortepian). W przerwie około godz. 21.00 Dziennik wieczorny i Pogadanka aktualna. 22.30 „As ntk” — skecz Stanisława Sołtkiego (z Poznania). 22.54 Muzyka taneczna (płyty).

**ROZGŁOSNIA POMORSKA**

7.25—7.30 „Parę informacji”. 7.30—8.00 Muzyka — płyty z Warszawy. 13.00—14.00 Muzyka dla wszystkich — płyty. 15.15—15.35 W promieniach słońca — płyty. 15.40—16.15 Krótki koncert symfoniczny — płyty. 18.16—18.20 Poradnik sportowy w opracowaniu Leona Tetziuffa. 18.20—18.45 Na łące i w lesie — płyty. 18.45—18.50 Program na jutro. 22.45—23.00 Płta za płytą — muzyka taneczna z Warszawy.

**ZAGRANICA**

10.00 Ryga. „Baron cygański” — operetka Straussa. 19.30 Budapest Włóczor oper. 20.15 Londyn Reg. „Turandot” — opera Pucciniego — (akt. I) (transmisja z Teatru). 21.00 Londyn Reg. „Robinson Crusoe” — opera Offenbacha (montaż). 21.30 Drottwich. Brytyjska muzyka współczesna. 21.30 Wiedeń. Koncert Filharmonii Wiedeńskiej. Dyr. Bruno Walter. 24.00 Sztutgart. Koncert Beethovenowski.



**NAWET KRÓLOWIE**

chyłą czoła przed pięknymi paniami. To też żadna z nich nie powinna lekceważyć środków, potęgujących urodę. Krem Cazimi Metamorphosa jest tym środkiem niezawodnym, który, dzięki swym specjalnym składnikom „zmieniającym” (metamorphosa), wyzwala naskórek ze wszystkich jego wad, usuwając piegi, wągry, pryszczki i zmarszczki.

**KREM CAZIMI METAMORPHOSA**  
usuwa piegi, zmarszczki, wągry i inne wady cery

**Przepych barw i złota**  
w opactwie Westminsterkim

**Warsztat w świątyni - Największy dywan świata - Brokaty, kobierce i kosztowne tkaniny - Trybuny w katedrze dla 7700 osób - Wymowa stopni tronów**

Londyn 26. 4. (PAT). Opactwo westminsterskie, gdzie odbędzie się koronacja króla Jerzego VI i królowej Elżbiety, zmieniło całkowicie swój wygląd.

Prace przygotowania rozpoczęto już w początkach stycznia. Dnia 4 stycznia opactwo, w którym znajdują się groby wielu królów angielskich oraz posągi najświetniejszych mężów stanu, polityków i artystów angielskich, zostało zamknięte dla publiczności a setki robotników przystąpiły do przekształcania jej wnętrza i budowy aneksu, biegnącego wzdłuż zachodniej części świątyni. Aneks ten został utrzymany w stylu opactwa. Zdobia go wysokie okna o gotyckich lukach, a kolorem swym i spątnowaną barwą zlewa się ze starymi murami świątyni, stanowiąc z nimi na pierwszy rzut oka jedną całość.

Opactwo westminsterskie wysuwa się obecnie o wiele bardziej w głąb skweru.

Przez ten aneks koronacyjny, 12 maja wkroczy do katedry pochód dygnitarzy państwowych i para królewska.

Trwające od 4 miesięcy prace zmieniały jeszcze bardziej wnętrze opactwa. Zadanie architektów nie było łatwe. Trzeba było znaleźć miejsce i wybudować wewnątrz świątyni trybuny, mogące pomieścić

7.700 osób. W liczbie tej będzie znajdowało się 1.500 parów Anglii, ich małżonki i matki, 1.000 członków parlamentu wraz z żonami, 500 osób należących do chóru, delegacje państw obcych, korpus dyplomatyczny, biskupi, przedstawiciele armii, władz cywilnych i wreszcie uczniowie szkoły westminsterskiej, korzystający z tradycyjnego przywileju asystowania w opactwie westminsterskim podczas koronacji.

W pierwszych dniach po rozpoczęciu robót, kiedy przystąpiono do wnoszenia trybun wewnątrz świątyni, opactwo westminsterskie wyglądało jak wielki warsztat, zawałony białkami i deskami. Pośrodku głównej nawy biegły szyny, po których posuwały się naładowane materiałem budowlanym wagoniki.

Obecnie wnętrze opactwa, którego założycielem w 11-ym wieku był Edward Wyznawca, gra barwami i liniami od złota.

Płyty kamienne znikły całkowicie pod olbrzymim niebieskim dywanem. Powierzchnia jego jest jedwabista i gładka. Będą po niej z łatwością ślizgały się treny sukien koronacyjnych.

Dywan ten został specjalnie wykonany, na uroczystości koronacyjne w zakładach tkackich w Glasgow. Pracowało nad nim 200 robotników. Jest to największy dywan na świecie. Powierzchnia jego wynosi przeszło 16 tys. stóp kw. Koszt produkcji przewyższa sumę 10 tys. funtów szt. Wobec olbrzymich rozmiarów tego dywanu, istniały wielkie trudności z dostarczeniem go do opactwa westminsterskiego. Nie można go było przewieźć koleją. Użyto więc drogi morskiej. Załadowano go na statek i morzem, a następnie Tamizą dostarczono do Londynu.

Po samym środku głównej nawy w pobliżu wielkiego ołtarza, rozpostarty jest na ziemi bardzo cenny perski dywan, również koloru niebieskiego o bogatych wzorach złotistych. Utrzymane w ponsowym tonie dywany przykrywają wzniesienie, na którym stoją trony oraz podłogę w kaplicy Edwarda Wyznawcy.

Pomiędzy filarami katedry znajdują się trybuny, oparte na rusztowaniach, zbudowanych z drewnianych belek i stalowych rur. Są one pokryte kosztownymi draperiami z niebieskiego wzorzystego brokatu.

Miejsca dla honorowych gości, którzy będą asystowali podczas uroczystości koronacyjnych, zajmują całą przestrzeń od filarów głównej nawy aż do ścian katedry. Na trybunach zasiadają delegacje państw obcych i ambasadorzy w swych galowych mundurach, rycerze orderu Podwiązki, funkcjonariusze dworu, dygnitarze państwowi.

W końcu nawy znajduje się wzniesienie, na którym stoją dwa trony. Do tronu królewskiego prowadzi 5 stopni, tron królowej stoi niżej — prowadzi do niego tylko 3 stopnie. Zarówno trony, jak i wzniesienie na którym stoją, są pokryte bogatą tkaniną wyszywaną złotem.

Po obu stronach wrót, prowadzących do opactwa, będzie stało 50 mianowanych przez marszałka dworu funkcjonariuszy, których zadanie będzie polegało na odprawianiu wchodzących do katedry dygnitarzy na przeznaczone dla nich miejsce. Będą oni ubrani w różnokolorowe kostiumy, czarne, niebieskie, czerwone i zielone.

W pobliżu chóru zasiadają przedstawiciele państw obcych, reprezentanci imperium i członkowie rządu. Będą oni znajdowali się bezpośrednio poza tą częścią katedry, gdzie odbywać się będą uroczystości koronacyjne. Z miejsc tych otwiera się widok na całą katedrę. Widoczne będzie przede wszystkim liczące przeszło 600 lat krzesło króla Edwarda, spoczywające na niebiesko-złotym perskim dywanie. Po prawej stronie ołtarza stoją dwa pokryte bogatą tkaniną fotele, na których król i królowa będą spoczywali podczas pierwszej części uroczystości.

Bezpośrednio za tymi fotelami znajdują się miejsca przeznaczone dla rodziny królewskiej, pokryte niebieskim brokatem i herbami królewskimi.

Miejsca znajdujące się po lewej stronie ołtarza, zajmą sędziowie tajnej rady królewskiej w swych tradycyjnych strojach i perukach. Bezpośrednio obok znajdujące się rzędy krzesel w północnej części lewego skrzydła katedry zajmą żony i córki parów w swych szkarłatno-białych szatach. Po przeciwniej stronie zasiadają parowie.

Wkrótce po wejściu do katedry członków rodziny królewskiej z sakrystii wyjdą arcybiskupi i biskupi i siadą na swych miejscach obok ołtarza.

+  
S. p.

# Teodor Toeplitz

niezmordowany i niezastąpiony działacz spółdzielczy i socjalistyczny

Współtwórca spółdzielczości mieszkaniowej w Polsce  
Współzałożyciel Gdyńskiej Spółdzielni Mieszkaniowej

zmarł w dniu 26 kwietnia 1937 r.

O tej niepowetowanej stracie zawiadania

**Rada Nadzorcza i Zarząd**  
**Gdyńskiej Spółdzielni Mieszkaniowej**

**WAŻNIEJSZE AUDYCJE ROZGŁOSNIA POMORSKIEJ**

W czwartek o godzinie 12.50 nadebra Toruń pogadankę rolniczą Stanisława Stankiewicza p. t. „Po słowie”.

Dobra uprawa przedsięwzięta, należyte nawieźnienie gleby i dobry obsiew pól — to jeszcze nie wszystko. Stała i troskliwa opieka rolnika konieczna jest przez cały okres wegetacji aż do zwiezienia ostatniej sztyki do stodoły. Czynności rolnika, związane z troską, by ziarno wydało obfity plon, omówi pogadanka inż. Stankiewicza.

O godzinie 16.05 nadebra Toruń odczyt Józefa Mazury p. t. „W trzydziestoletni Strajk Szkolny na Pomorzu”. Prelekcja ta poprzedzi Zjazd Uczestników Strajku Szkolnego na Pomorzu, przewidziany w dniu 2 maja w Czersku.

Autor nawiąże do pięknych kart walki o polskość na Pomorzu z pamiętnego okresu 1906-7. r.

O godzinie 20.25 usłyszymy ze wszystkich rozgłośni kolejno sprawozdania, ilustrujące osiągnięcia na terenie całego kraju w związku z miesięcznym propagandą Ośrodków Wychowania Fizycznego. Przed mikrofonem toruńskim stanie Kierownik Okręgowego Ośrodka PW i WF plk. Klementowski.

W piątek o godzinie 15.35 Henryk Gąsiorowski poda trasę szlaku turystycznego na najbliższą niedzielę.

**Giełdy**

**NOTOWANIA GIEŁDY WARSZAWSKIEJ z dnia 28 kwietnia 1937 r.**

**Dowizy**

Belgia 89,25—89,43—89,07; Berlin 212,78—211,94; Odańsk 100,20—99,80; Amsterdam 289,75—290,47—289,03; Kopenhaga 116,79—116,21; Londyn 26,09—26,16—26,02; Nowy Jork czełki 5,27 płać ósmych — 5,28 siedem ósmych — 5,26 trzy ósmych; Kابل 5,28 — 5,29 i ówierć — 5,26 trzy czwarte; Oslo 131,38—130,72; Paryż 23,56—23,62—23,50; Praga 18,38—18,43—18,33; Sztokholm 134,50—134,83—134,17; Zurych 120,95—121,25—120,65; Wiedeń 89,20—88,80; Mediolan 27,95—27,75; Helsinki 11,55—11,58—11,52; Montreal 5,29 i pół — 5,27.

**Tendencja stabilizacji.**

**Akcje**

Bank Polski 100,00; Lilpop 13,30; Ostrowiec 28,00; Starachowice 33,25—33,00.

Tendencja utrzymana.

**Papiery procentowe**

3 proc. pożyczka inw. 1-sza emisja 65,90 serie 86,75; 3 proc. pożyczka inw. 2-ga emisja 64,90 serie 84,00; 5 proc. konwersyjna 59,50; 5 proc. kolejowa 57,50—57,85; 6 proc. dolarowa 54,50 kupon 8,32; 4 proc. premialowa dolarowa 43,50; 7 proc. stabilizacyjna 368,00 kupon 6,38; 4 proc. konsolidacyjna 55,25—55,00—55,13—53,88—53,63 dwa odst. setki 53,50—53,25 dwa odst. drobne; 4 i pół proc. poznańskiego ziemstwa kred. seria 1-sza 51,00 seria K 51,00; 3 proc. ziemskie dolarowe kupon 51,74; 4 i pół proc. ziemskie seria 5-ta 52,75—52,50; 5 proc. Warszawy Nowe 58,75—59,50; 5 proc. Kalisza Nowe 57,00; 5 proc. Łodzi Nowe 52,25; 5 proc. Piotrkowa Nowe 48,50; 6 proc. obligacje Warszawy 6-ta emisja 62,00—61,00 odst. dr. Tendencja dla pożyczek nieco mocniejsza, dla listów mocniejsza.

**Waluty**

Belgi belg. 89,43—89,00; dolary amerykańskie 5,28 — 5,25 i pół; kanadyjskie 5,28 — 5,25 i pół; florensy hol. 280,47—288,75; franki franc. 23,62—23,48; franki szwajcarskie 121,25—120,45; funty angielskie 26,16—26,00; guldeny gdańskie 100,20—99,80; korony czeskie 16,90—16,10; korony duńskie 116,79—115,95; korony norweskie 131,38—130,40; korony szwedzkie 134,83—133,85; hry włoskie 24,00—23,20; marki fin. 11,58—11,10; marki niemieckie 123,00—121,00; szyl. austriackie 98,00—97,00; marki niemieckie srebrne 127,00—126,00.

**POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA z dnia 28 kwietnia 1937 r.**

**Zboże.** Cen transakcyjnych nienotowane. Ceny orientacyjne: żyto 23,25—23,50 — stałe; mąka żytnia (standarty nowe) razowa 0—95 proc. 38,00 (notowana po raz pierwszy) — spokojne; otręby żytnie 14,50—15,00; siemię lniane skradła się; łubin żółty 14,00—15,00; makuch lniany w tafłach 21,75—22,00; słonecznikowy 23,25—24,00; strut soja 23,50—24,50; reszta bez zmiany.

Ogólne usposobienie: spokojne.

Obroty: żyta 308; pszenicy 106; jęczmienia 11; owsa 11. Ogółem obrot 1248,8 ton.

**TORUN**



Otwierajcie szafy!  
Przeglądajcie garderobę!  
Najlepiej  
odzież wiosenna  
czyści chemicznie  
i farbują

**BARWA KAŁAMAJSKI**  
Toruń, Szeroka 21  
2117

**TANIO**



**G. HEYER**  
TORUŃ — Szeroka 6  
2836

Udzielam  
tanio korepetycji i  
lekcji

francuskiego, niemieckiego  
angielskiego i gry na forte-  
pianie. Adamska, Toruń  
Sukiennicza 4. 9606C

**Trwałą i wodną ondulację**  
poleca po niskich cenach  
**B. SŁUPEKI**  
Toruń  
Bydgoska nr 58

**2 pokoje**  
umeblowane od zaraz do  
wynajęcia, Szopena 26 m. 1.  
2976Ck

**Pokój**  
umeblowany, frontowy, sło-  
neczny, z używaniem łaz-  
ienki do wynajęcia. To-  
ruń, Bydgoska 14, m. 7.  
2980Ck

**Cztero**  
lub pięciopokojowe zaraz  
Bydgoskie. Wiadomość To-  
ruń, Mickiewicza 132, Dy-  
balak. 2962Ck

**9 pokojowe**  
mieszkanie słoneczne z tar-  
asami w śródmieściu na-  
dające się na biura lub  
pensjonat od 1 lipca do  
wynajęcia. Oferty do adm.  
„Dnia Pomorza“ Toruń pod  
nr. 2903.

**Dwa**  
nowe kilimy okazują się do  
sprzedania — pierwszy roz-  
miar 2,30 x 3,50, drugi roz-  
miar 1,50 x 1,90 — wia-  
domość: Toruń, Nowy Rynek  
9, m. 3. 2907

**Kase**  
Nacjonal sprzedam. Zgło-  
szenia do filii „Dnia Pom.“  
2978Ck

Z powodu święta narodowego  
będą tutejsze banki polskie  
w poniedziałek, dnia 3 maja rb.

**zamknięte**

**Bank Kwilecki, Potocki i Ska**  
Oddział Gdański  
**Bank Ludowy, Gdańsk,**  
**Bank Zw. Spółek Zarobkowych**  
Oddział Gdański,  
**The British and Polish Trade Bank A. G.**  
Gdańsk. 2992

**OLLA Gum...?! pełna gwarancja**

Do akt Nr. Km. 1059/36. (2989)

**OBWIESZCZENIE**

Komornik Sądu Grodzkiego w Gdyni rew. IV, mający kancelarię w Sądzie Grodzkim pokój 14, na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 1 maja 1937 r. o godz. 15 w Gdyni 3 ul. Oksywska 12, odbędzie się publiczna licytacja ruchomości, a mianowicie: 1 biurko, 1 piec żel., 1 stół, 1 kredens, 1 leżanka, 5 poduszek, 1 ubranie, 1 kurтка futrzana męska, 1 para długich butów, 1 maszyna do szycia, 1 serwis do kawy i 1 stołowy, 1 waga wskazówkowa, 1 waga decymalna, 2 repozytoria skladowe, 2 gablotki oszkl., i 2 kontuary skladowe, oszacowanych na łączną sumę zł. 2434,—, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Gdynia, dnia 27 kwietnia 1937 r.  
Komornik: (—) K. Błaszkiwicz.

Do akt Km. Nr. 426/37. (2969)

**OBWIESZCZENIE**

Komornik Sądu Grodzkiego w Grudziądzu rewiru I, Stanisław Lewicki, urzędujący w Grudziądzu przy ul. Budkiewicza 9, obwieszcza, że na dzień 3 czerwca 1937 r. o godz. 10-ej został wyznaczony opis i oszacowanie nieruchomości majątku Wacława i Marii Strasburger w Grucie Gruta tom 7 wykaz liczb 6, położonego w Grucie pow. Grudziądz.

W związku z powyższym, na zasadzie § 2 art. 668 K. P. C. wzywa się wszystkie osoby, aby przed ukończeniem opisu zgłosiły swoje prawa do pomiennej nieruchomości lub jej przynależności.

Komornik: (—) St. Lewicki.

**Pompy ręczne i odśrodkowe Okucia**  
do pieców i budowli  
**Przybory wodociągowe, narzędzia, metale**  
poleca  
**Z. STAMM**  
TORUN, Kopernika 45,  
obok Gazowni. Tel. 2610.  
2964



Przyjmuję zamówienia na motocykle Sokół, B. S. A. D.K.W., Zündapp, Raleigh, Ariel, B. M. W. i lekkie motocykle różnych fabrykatów, wolne od podatku i prawa jazdy rejestracja jak zwykły rower. Maszyny do piania różnych fabrykatów. Bardzo dogodne spłaty. Oględziny bez przymusu kupna. Reparaty tanio. Używane motocykle na składzie  
**KATAFIAS**  
Toruń 2968 Tel. 1447

**Poszukuje**  
damskiego fryzjera lub fryzjerkę. Warunki u mnie. Zaręba, Toruń, Mostowa 27. 2965Ck

**Pracownia krawiecka**  
„RENA“ Toruń, Mickiewicza 48, m. 21, przyjmuje suknie, płaszczki, kostiumy do szycia, po bardzo niskich cenach. 2748C

**Unieważniam**  
zgubiony weksel z podpisami B. Dorsz J. Karzewski i jeden nieczytelny. Kaźmierczak Stanisław, Górsk, pow. Toruń. 2975Ck

**Zakupuję**  
za gotówkę, wszelkie używane meble w nowo otworzonej składnicy mebli używanych. Toruń, Małe Garbary 5, telef. 1682. 9856C

**Tynki szlachetne**  
stopnie i posadzki lastricowe (sztuczny marmur) po cenach niższych wykonuje  
**F-a M. Czubek i Ska**  
Hurt. Materi. Budowlanych Toruń, ul. Piernikarska 3/7, telefon 1643. 1699C

**Już teraz powinno się**  
trochę oddać do naprawy. Ceny o 20% niższe. Przetrasowanie, podfarbowanie zrudziałych, praca staranna i fachowa. 2550  
**Pracownia kuśnierska**  
Toruń, Kopernika 41.

**Sprzedaje**  
parcele budowlane przy ul. Krasieńskiego, między Małtejskiej a Konopnickiej. Zgłoszenia: Piasecki, Toruń, ul. Wielkie Garbary 21, telefon 2647. 2728C

**Opaski**  
higieniczne, damska obsługa  
Hurtownia Drogerijna  
**Jan Kacprzyński**, Toruń,  
Szeroka 35. 2512C

Zlecenie Nr. 247/IX. (2966)

**PRZETARG**

Starostwo Krajowe Pomorskie Toruń,  
ul. Fosa Staromiejska 1,  
ogłasza publiczny przetarg na budowę nawierzchni szabrowej na długości 2 km oraz przebrukowanie na długości 800 m odcinka drogi wojewódzkiej Czarsk—Tlen, w powiecie chojnickim.

Blisze informacje osiągnąć można w Starostwie Krajowym Pomorskim, Wydział Drogowo-Budowlany w godzinach urzędowych, gdzie również otrzymać można warunki techniczne i przetargowe oraz ślepe kosztorysy za opłatą 5,— zł.

Oferty należy składać do dnia 12 maja br. godz. 12-ej w Starostwie Krajowym w kopertach zalakowanych i zaopatrzonych napisem: „Oferta na budowę nawierzchni drogi“. Do oferty należy dołączyć kwit na wpłacone w Kasie Głównej Starostwa Krajowego wadium w wysokości 3% oferowanej sumy w gotówce lub w państwowych papierach wartościowych.

Starostwo Krajowe Pomorskie zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru oferenta, wzgl. nieprzyjęcia żadnej oferty.

Starosta Krajowy Pomorski.

Do akt Km. Nr. 427/37. (2968)

**ZAWIADOMIENIE O OPISIE NIERUCHOMOŚCI**

Komornik Sądu Grodzkiego w Grudziądzu rewiru I, Stanisław Lewicki, urzędujący w Grudziądzu ul. Budkiewicza 9, na zasadzie art. 668 K. P. C. zawiadamia:

1) że w celu wyegzekwowania od Władysławy Radtkowej należności z Wykazu Zaległości Państwowego Banku Rolnego w Grudziądzu z dnia 22 lutego 1937 r. Nr. 2237/AR/FA w dniu 2 czerwca 1937 r. o godz. 10 zostanie dokonany opis nieruchomości Partęciny tom II wykaz liczb 49, położonej w Partęcinach pow. Grudziądz;

2) że przewidziany w art. 666 K. P. C. miesięczny termin od daty doręczenia dłużnikowi wezwania do zapłaty długu upłynął;

3) że wymienioną nieruchomość wierzyciel poszukujący oszacował do sprzedaży na kwotę zł. 36.000,—;

4) że oszacowanie przez wierzyciela będzie przyjęte za podstawę licytacji, jeżeli na 3 dni przed terminem opisu nie sprzeciwią się temu dłużnik i uczestnicy (§ 2 art. 671 K. P. C.);

5) że dłużnik nie może sprzeciwić się oszacowaniu, ustalonym w umowie z wierzycielem, uczestnicy zaś nie mogą żądać, aby oszacowanie było wyższe od oszacowania umownego (§ 3 art. 671 K. P. C.).

Komornik: (—) St. Lewicki.

**Lampy spirytusowe**  
niebywale oszczędne, o pięknym świetle, nieszumujące poleca „Meteor“  
Warszawa, Sosnowa 8.  
Katalogi bezpłatnie. Angażujemy akwizytorów.  
2899

Potrzebny  
**gospodarz (bufetowy)**  
do lokalu klubowego w Charzykowach od zaraz. Zgłoszenia pisemne pod: Klub Żeglarski, Chojnice, Rynek 22. 2961

**GDYNIA**

**MEBLE biurowe**  
oraz wszelkiego rodzaju, najlepszego wykonania na dogodnych warunkach po cenach najniższych poleca  
**DOM MEBLI H. CHOMICKA**  
Gdynia, Świętojańska 63 tel. 2183. Firma nagrodzona została złotym medalem. 8556M

**Do wynajęcia**  
mieszkanie słoneczne od zaraz 3 1/2 pokoje, weranda, łazienka, własne ogrzewanie centralne, przystanek autobusowy przed domem, czynsz 80 guldenców, takie same na parterze będzie wolne później. Zopoty, Adolf Hitlerstrasse 837 I. F. Dominik. 2988Mk

**„Runo“**  
Najpoważniejsze biuro matrymonialne. Gdynia, ul. Świętojańska 77. 805M

**Potrzebni**  
damski fryzjer lub fryzjerska zaraz. Zaręba, Toruń, Mostowa 27. 2904M.

**Pracownia trykotaży**  
wykonuje na zamówienia pierwszorzędnej jakości i po cenach przystępnych swetry, pulowery męskie, damskie i dziecięce, skarpetki, pończochy, oraz wszelkie roboty wchodzące w zakres trykotarstwa maszynowego i ręcznego, poza tym nadrabianie stoppek i podnaszanie oczek. Poleca się Szań. P. T. Klientom  
**Pracownia trykotaży Brancewicz**  
2572 w Gdyni, Świętojańska 132.

**2 garaże**  
osobowe do wydzierżawienia. Wiadomość: Gdynia, Leśna 9, III. piętro lewo. 2979Mk

**GDANSK**

Polecamy następujące firmy:

**ARTYKUŁY SZEWSKIE**  
wkładki dla płaskich stóp i narzędzia  
HURTOWNIE DETALICZNIE  
**CARL FUHRMANN**, II. Damm nr. 6, telef. 25310.

**Danziger Seifenfabrik** Gebr. Karpenkle  
G. m. b. H.  
GDANSK, Baumgartschegasse 41  
poleca swoje prima mydła twarde do prania i pierwszorzędne mydła szare 1954 po najniższych cenach dziennych

**DYWANY, firany i materiały meblowe**  
Magazyn specjalny Langgasse 20/21 tel. 24223  
**AUGUST MOMBER G. m. b. H.** F. L. I. A.: Kohlen-gasse 9, tel. 28881

**ELEGANCKIE PARASOLE**  
WYKWINTNE TOREBKI poleca firma  
**KARAU**, Langgasse 55.

**Metalowy skład** na samochody i maszyny,  
magnolia, 83% cyna kilo 6,— zł.  
chrom nikiel, stal samochodowa kilo 3.40  
**E. & R. Leibrandt** Milchkanngasse nr. Hopfengasse  
2574 Towary żelazne — stalowe — metalowe

**Polecam** moją Księgarnię, skład pały biurowe. Również krzyże, obrazy, figurki, oraz inne artykuły religijne. Przyjmuję dostawę do Kościołów. Oprawiam przystępnych cenach obrazy.  
Lavendelgasse 2/3 **Maria Obstówna** Telefon 24503

**PERFUMERJA**  
**LAUTER**, Langgasse 85  
przy bramie ul. Długiej tel. 26571

**POSADZKI** „Terrazzo“ i z drzewa twardego (Steinholz-Fussböden) 899  
**Fr. Vollmann & Rizzotti**  
Gdańsk, Samtgasse 6/8. Telefon 26487.

**Rower, wózki dziecięce, maszyny do szycia**  
oraz ogółem zapasowe wszelkiego rodzaju kupuje się dobrze i tanio w firmie  
**Max Willer**  
Gdańsk, 1 Damm 14. Naprawy fachowo i po cenach przystęp.

**Skład żelaza - narzędzia**  
Magazyn statków kuchennych, szkła i porcelany  
978 Gd **SKŁAD FABRYCZNY: POLDI-STÄHLE**  
**E. & R. LEIBRANDT** Milchkanngasse nr. Hopfengasse  
Towary żelazne — stalowe — metalowe.

**ZELÓWKI GOLIATOWE**  
Pozwólnej wytrzymałości — Chemiez. farbiarnia Zakład wulkanizacyjny obuwia gumowego. Wzrost obuwia na miarę i reparacyjny.  
**Müllers Gollath-Sohlerel** właśc. W. Muzyk II. Damm 17. tel. 2981

**Do sprzedania**  
40 mtr<sup>3</sup> wapna zalasowanego 1930 r. Wiadomość tel. 1545. Gdynia. 2985Mk

**GRUDZIĄDZ**

**Salon Fryzjerski**  
dla pań i panów z powodu wyjazdu sprzedam. Zgłoszenia do „Dnia Grudziądzkiego“ pod nr. 2814Gk

**TCZEW**

**Spichrz**  
i piwnice od zaraz do wynajęcia. Zgłosz. A. Flitner. Tczew, Marsz. Piłsudskiego 3. 29r8 Tk.

**Willa**  
6-pokojowa, 2 ogrody do wydzierżawienia, 8 klm od Grudziądza, 1 klm od stacji kolejowej Nicwald. Zgłoszenia Klettner, Małe Lniska pow. Grudziądz. 2970Gk

**Pokój**  
umeblowany od zaraz do wynajęcia. Tczew, Wodna 10. 2984Tk

**Rzeźnictwo**  
z całkowitym urządzeniem i zapędem elektrycznym, w wiosie kościelnej na granicy polsko-niemieckiej, na tychmiast do wydzierżawienia. Zgłoszenia: Chojnice, Człuchowska 11, rzeźnictwo. 2833

**OGŁOSZENIA:**  
wiersz milimetryowy na stronie I-jamowej . . . . . 0.30 zł  
w tekście na pierwszej stronie . . . . . 1.00 zł  
w tekście na drugiej i trzeciej stronie . . . . . 0.80 zł  
w tekście na dalszych stronach . . . . . 0.50 zł  
Drobne za słowo 15 gr. Pierwsze słowo i wyrazy tłustym drukiem liczymy podwójnie.  
Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25 proc. drożej.  
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25 proc. niższe.  
Komunikaty 50 gr za wiersz.  
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeż. miejsca 20 procent nadwyżki. W W. M. Gdańsku cennik ogłoszeniowy jest identyczny z cennikiem dla Polski, z tem jednak, że rachunki mogą być regulowane w guldenach gdańskich na podstawie notowań Główny Gdańskiej z dnia poprzedzającego dzień wpłaty.

**ABONAMENT MIESIĘCZNY WYNOŚI:**  
W ekspedycji miejscowych agencji . . . . . 2.00 zł  
Z odnośnikiem do domu . . . . . 2.20 zł  
Przez pocztę z odnośnikiem do domu . . . . . 2.40 zł  
Pod opaską . . . . . 4.50 zł  
W Gdańsku przez pocztę . . . . . 1.82 gd; przez gońca . . . . . 2.00 gd  
W Gdańsku z odbieraniem w administracji wprost . . . . . 1.75 gd  
Zagranicą . . . . . 4.00 zł  
W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie, strajki) Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma.

Redaktor odpowiedzialny:  
**WACŁAW WYTEK**, Toruń, ul. Bydgoska 56.

**UWAGI:**  
Ogłoszenia drobne przyjmujemy wyłącznie za gotówkę. Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Ogłoszenia drobne przyjmujemy jedynie do 50 słów, powyżej — liczymy według rozmiaru. Zastrzeżeń niema dla ogłoszeń drobnych nie przyjmujemy, dla innych tylko wówczas, gdy za takie zastrzeżenie zostanie zapłacone przewidziana w cenniku 20 proc. nadwyżka. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki, ani też nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia. Uzasadnione reklamacje będą uwzględniane o ile zostaną wniesione do dni 8-miu od daty ukazania się ogłoszenia, lub od daty otrzymania rachunku. Przy sądownym śledztwaniu należności rabat upada. Za terminowy druk i przepisane miejsce ogłoszenia Administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny za sprawę W. M. Gdańska: Wilhelm Grimsman, Gdańsk, Kassubischer Markt 21, I. p. — Redaktor odpowiedzialny na Bydgoszcz: Leon Formański Bydgoszcz Plac Wolności 1, redaktor odpowiad. na Gdynie: Wiktor Mielnikow, Gdynia, ul. Min. Kwiatkowskiego, gmach „Pagedu“ — Redaktor odpowiedzialny na Grudziądzu: Mieczysław Bagiński, Grudziądz Plac 28 Stycznia 10, I. — Redaktor odpowiedzialny na Tczew: Alojzy Kuzio Tczew, Kościuszki nr. 1. — Redaktor odp. na Rypin: Kazimierz Świerzyński Członkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu.